

Uchwały.....	2
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia.....	11
Glosy	35
OSNC 2003, nr 5	62
Wspomnienia i refleksje.....	67
Informacje	73
Statystyka	76

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 27 listopada 2002 r., II Cz 2032/02, zagadnienia prawnego:

„Czy w świetle art. 27 i art. 71 § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jedn. Dz.U. z 1991 r. Nr 36, poz. 161 ze zm.) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 6 września 2001 r. o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 125, poz. 1368) oraz art. 914 § 2 k.p.c. do wniosku wierzyciela Skarbu Państwa, działającego przez organ, który wydał administracyjny tytuł wykonawczy, o nakazanie zobowiązanemu wyjawienia majątku, należy dołączyć wymieniony wyżej tytuł wykonawczy zaopatrzony w sądową klauzulę wykonalności?”
 podjął uchwałę:

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 1995 r., III CZP 90/95 (OSNC 1995, nr 12, poz. 171) zachowała aktualność pod rządem art. 71 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (jedn. tekst Dz.U. z 2002 r. Nr 110, poz. 968) w brzmieniu tego przepisu ustalonym ustawą z dnia 6 września 2001 r. o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 125, poz. 1368).

(uchwała z dnia 5 marca 2003 r., III CZP 98/02, G. Bieniek, I. Koper, T. Żyźnowski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krośnie postanowieniem z dnia 5 listopada 2002 r., I Ca 295/02, zagadnienia prawnego:

„Czy w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej dopuszczalne jest wystąpienie przez jednego z małżonków z żądaniem skierowanym przeciwko współmałżonkowi o przeniesienie na podstawie art. 231 § 1 k.c. udziału we własności gruntu, stanowiącego majątek odrębny współmałżonka, zabudowanego budynkiem

mieszkalnym jeszcze przed zawarciem małżeństwa, w wyniku wspólnych nakładów obojga późniejszych małżonków, żyjących wcześniej w konkubinacie?”

podjął uchwałę:

Dopuszczalne jest wystąpienie przez jednego małżonka w czasie trwania wspólności ustawowej z żądaniem przeniesienia na jego rzecz – na podstawie art. 231 § 1 k.c. – udziału we własności gruntu, stanowiącego majątek odrębny drugiego małżonka, zabudowanego budynkiem mieszkalnym przed zawarciem małżeństwa, w wyniku nakładów obojga małżonków dokonanych w czasie pozostawania w konkubinacie.

(uchwała z dnia 5 marca 2003 r., III CZP 99/02, G. Bieniek, I. Koper, T. Żyźnowski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 4 października 2002 r., III CZP 57/02, zagadnienia prawnego:

„Czy dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych domaga się na podstawie art. 527 k.c. ochrony należności z tytułu składki na ubezpieczenie społeczne ?”

podjął uchwałę:

Droga sądowa w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych domaga się na podstawie art. 527 k.c. ochrony należności z tytułu składki na ubezpieczenie społeczne, jest dopuszczalna.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 85/02, T. Ereciński, J. Gudowski, M. Kocon, Z. Kwaśniewski, H. Pietrkowski, T. Wiśniewski, H. Wrzeszcz)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 14 listopada 2002 r., XVI GA 61/02, zagadnienia prawnego:

„Czy zgłaszając wniosek o wpis do rejestru spółki jawnej - w trybie art. 26 § 4 k.s.h. - należy dołączyć umowę spółki cywilnej ze zmianami dostosowującymi treść tej umowy do wymogów art. 24 i 25 k.s.h. (czyli w istocie dokonać zmiany umowy spółki cywilnej na umowę spółki jawnej) czy też wystarczającym do zarejestrowania jest prawidłowe wypełnienie wniosku (na formularzu) i dołączenie (uprzednio zawartej) umowy spółki cywilnej?”

podjął uchwałę:

Do wniosku o rejestrację spółki jawnej w trybie art. 26 § 4 k.s.h. należy dołączyć umowę spółki cywilnej ze zmianami, dostosowującymi jej treść do wymagań przewidzianych dla spółki jawnej.

(uchwała z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 96/02, J. Górowski, B. Czech, B. Myszka)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Kielcach postanowieniem z dnia 23 października 2002 r., II Ca 392/02, zagadnienia prawnego:

„Czy w postępowaniu o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie prowadzonym w sytuacji, gdy istniała podstawa do złożenia wniosku o zmianę prawomocnego postanowienia oddalającego wniosek o stwierdzenie zasiedzenia i rozpoznania go w ramach tej samej sprawy, w której to postanowienie zostało wydane, a złożony został wniosek o stwierdzenie zasiedzenia, sąd rozpoznając ten wniosek związany jest ustalonym we wcześniejszej sprawie stanem faktycznym nie decydującym o oddaleniu wniosku tj. stanem faktycznym w zakresie charakteru posiadania , a jeśli tak , to czy także wówczas, gdy w sentencji tego postanowienia nie ma sformułowania, że oddalenie wniosku nastąpiło z powodu jego przedwczesności, a sąd dał temu wyraz w uzasadnieniu postanowienia?”

podjął uchwałę:

Prawomocne oddalenie wniosku o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości nie stoi na przeszkodzie – w wypadku zmiany okoliczności (art. 523 zdanie drugie k.p.c.) – wniesieniu ponownego wniosku w tym przedmiocie. W sprawie wszczętej ponownie sąd nie jest związany ustaleniami, wynikającymi z uzasadnienia postanowienia oddalającego wniosek, w takim zakresie, w jakim nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia.

(uchwała z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 97/02, J. Górowski, B. Czech, B. Myszka)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 3 stycznia 2003 r., V Cz 1531/02, zagadnienia prawnego:

„Czy do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (art. 98 § 3 k.p.c.) zalicza się wydatki poniesione przez tego adwokata bądź stronę z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa?”
podjął uchwałę:

Do kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.) strony reprezentowanej przez adwokata podlega zaliczeniu wydatek poniesiony przez nią w związku z koniecznością uiszczenia opłaty skarbowej od dokumentu stwierdzającego ustanowienie pełnomocnika.

(uchwała z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 2/03, J. Górowski, B. Czech, B. Myszka)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z dnia 13 grudnia 2002 r., XV 1 Ca 954/02, zagadnienia prawnego:

„Czy w świetle art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. Nr 19 poz. 147 z późn. zm.) dopuszczalne jest obciążenie hipoteką łączną wszystkich nieruchomości powstałych w wyniku zniesienia współwłasności nieruchomości przez jej podział w naturze, także wówczas gdy przed podziałem hipoteka obciążała tylko część ułamkową nieruchomości stanowiącą współwłaściciela?”

podjął uchwałę:

Po zniesieniu współwłasności nieruchomości przez umowny podział fizyczny hipoteka na udziale współwłaściciela obciąża nowo powstałe nieruchomości w części odpowiadającej pierwotnie obciążonemu udziałowi.

(uchwała z dnia 20 marca 2003 r., III CZP 1/03, A. Górski, M. Bączyk, K.Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 26 listopada 2002 r., II Ca 1177/02, zagadnienia prawnego:

„Czy orzeczenie przepadku towaru na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 58 § 1b pkt 3 ustawy z dnia 9 stycznia 1997 r. Kodeks celny (Dz.U. ze zmianami opublikowanymi w Dz.U. z 28 sierpnia 2001 r., Nr 89, poz. 972, Dz.U. z 5 października 2001 r., Nr. 110, poz. 1189, Dz.U. z 30 października 2001 r., Nr 125, poz. 1368, Dz.U. z 9 listopada 2001 r., Nr 128, poz. 1403) jest dopuszczalne w sytuacji, gdy przepisy odrębne o jakich mowa w art. 58 § 1 Kodeksu celnego nie przewidują już na chwilę orzekania o przepadku - zakazu przywozu takiego towaru na polski obszar celny?”

podjął uchwałę:

Orzeczeniu przez sąd przepadku na rzecz Skarbu Państwa towaru przywiezionego z naruszeniem zakazu wynikającego z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1997 r. w sprawie ustanowienia czasowego zakazu przywozu niektórych pojazdów samochodowych, nadwozi i podwozi do tych

pojazdów (Dz.U. Nr 158, poz. 1053, ze zm.), nie stoi na przeszkodzie nieobowiązywanie tego zakazu w chwili orzekania.

(uchwała z dnia 20 marca 2003 r., III CZP 4/03, A. Górski, M. Bączyk, K. Zawada)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 3 września 2002 r., I ACa 1730/01, zagadnienia prawnego:

„Czy szkoda rzeczywista w rozumieniu art. 160 § 1 k.p.a. może polegać na niezyskaniu prawa własności czasowej gruntu objętego działaniem dekretu z dnia 26.X.1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279) a więc na niezyskaniu aktywów, wskutek wydania z naruszeniem prawa decyzji administracyjnej odmawiającej przyznania tego prawa,

i w przypadku udzielenia odpowiedzi pozytywnej:

czy między tego rodzaju szkodą, a nadto szkodą w postaci utraty prawa własności budynków (art. 8 cyt. wyżej dekretu), a wydaniem decyzji o odmowie przyznania prawa własności czasowej i stwierdzającej przejście na własność Skarbu Państwa budynków istnieje związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.?”
podjął uchwałę:

Uszczerbek majątkowy wynikły z niezaspokojenia uprawnienia do przyznania prawa wieczystej dzierżawy lub prawa zabudowy (własności czasowej, użytkowania wieczystego) gruntu objętego działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279), na skutek rażąco naruszającej prawo odmowy uwzględnienia wniosku złożonego na podstawie art. 7 tego dekretu, stanowi stratę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. i zarazem szkodę rzeczywistą w znaczeniu art. 160 § 1 k.p.a. O tym, w jakim zakresie szkoda jest normalnym następstwem niezaspokojenia wspomnianego uprawnienia, rozstrzyga ocena całokształtu okoliczności sprawy, mających znaczenie w świetle uregulowania zawartego art. 361 § 1 k.c.

*(uchwała z dnia 21 marca 2003 r., III CZP 6/03, A. Górski, M. Bączyk,
K. Zawada)*

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 3 czerwca 2002 r., I CKN 665/00, zagadnienia prawnego:

„Czy osobie fizycznej, która do dnia 5 grudnia 1990 r. uzyskała pozwolenie na budowę i wybudowała budynek na nieruchomości Skarbu Państwa, przysługuje roszczenie o oddanie tej nieruchomości w użytkowanie wieczyste na podstawie art. 208 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. Nr 46, poz. 543 ze zm.)?”

podjął uchwałę:

Osobie fizycznej, która do dnia 5 grudnia 1990 r. uzyskała pozwolenie na budowę i wybudowała budynek na nieruchomości Skarbu Państwa lub gminy, przysługuje roszczenie o oddanie tej nieruchomości w użytkowanie wieczyste na podstawie art. 208 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.).

*(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 27 marca 2003 r., III CZP 87/02,
T. Ereciński, T. Bielska-Sobkowicz, H. Ciepła, S. Dąbrowski, J. Frąckowiak,
J. Górski, T. Wiśniewski)*

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Słupsku postanowieniem z dnia 21 listopada 2002 r., IV Cz 572/02, zagadnienia prawnego:

„Czy apelacja wspólnoty o której mowa w treści art. 6 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 roku o własności lokali (tekst jednolity: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903), tworzonej przez ogół właścicieli lokali o innym przeznaczeniu (art. 1 ust. 1 przywołanej wyżej ustawy) podlega wpisowi stałemu przewidzianemu w § 7 ust. 1 pkt. 3 w związku z § 12 ust. 1 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1996 r.

w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 154, poz. 753 ze zm.)?”

podjął uchwałę:

Apelacja wspólnoty mieszkaniowej, którą tworzą właściciele lokali użytkowych, w sprawie o uchylenie uchwały tej wspólnoty, podlega wpisowi stałemu określonymu w § 12 ust. 1 pkt 5 w związku z § 7 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1996 r. w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 154, poz. 753 ze zm.).

*(uchwała z dnia 27 marca 2003 r., III CZP 100/02, L. Walentynowicz,
M. Grzelka, T. Domińczyk)*

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 6 grudnia 2002 r., V Ca 1262/02, zagadnienia prawnego:

„Czy brak określenia w umowie gwarancyjnej konkretnych rozwiązań na wypadek nieskutecznych prób usunięcia przez gwaranta stwierdzonych wad – przez naprawę lub wymianę części rzeczy – uzasadnia zastosowanie art. 577 § 1 k.c. w zakresie obowiązku dostarczenia przez gwaranta rzeczy wolnej od wad w sytuacji, gdy w umowie gwarancyjnej gwarant zobowiązał się do przywrócenia prawidłowego funkcjonowania tej rzeczy?”

postanowił:

odmówić podjęcia uchwały.

*(postanowienie z dnia 5 marca 2003 r., III CZP 101/02, G. Bieniek, I. Koper,
T. Żyżnowski)*

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Słupsku postanowieniem z dnia 27 stycznia 2003 r., IV Ca 429/02, zagadnienia prawnego:

„1. Czy umowa o przechowanie rzeczy zawarta na podstawie art. 835 kodeksu cywilnego dla celów procesowych związanych z trwającym postępowaniem karnym zostaje rozwiązana z chwilą prawomocnego zakończenia tego postępowania karnego czy też z chwilą odbioru rzeczy oddanej na przechowanie;

2. w przypadku uznania, że umowa o przechowanie trwa aż do momentu odbioru rzeczy oddanej na przechowanie - jakie *statio fisci* winno reprezentować Skarb Państwa w procesie o zapłatę wynagrodzenia za przechowanie należne przechowawcy od momentu prawomocnego zakończenia sprawy karnej?”
postanowił:

odmówić podjęcia uchwały.

(postanowienie z dnia 18 marca 2003 r., III CZP 9/03, F. Barczewska,
H. Pietrkowski, E. Skowrońska-Bocian)

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 21/03

Czy hipoteza art. 4 § 1 pkt 6 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1943 r. - Prawo o postępowaniu układowym (Dz.U. Nr 93, poz. 836 ze zm.) obejmuje również wierzytelności zabezpieczone hipotekami, uzyskanymi do ostatniego miesiąca przed otwarciem postępowania układowego, ustanowionymi na nieruchomościach osób trzecich ?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 28 października 2002 r., VI Gz 88/02, Z. Krepski, R. Owczarzak, J. Naworski)

W ocenie Sądu Okręgowego, odpowiedź na postawione pytanie powinna być przecząca. Zgodnie z art. 4 § 1 pkt 6 Prawa o postępowaniu układowym, postępowaniem tym nie są objęte wierzytelności zabezpieczone hipoteką, z wyjątkiem hipotek uzyskanych w ostatnim miesiącu przed otwarciem postępowania układowego. Hipoteza tego przepisu obejmuje jedynie wierzytelności zabezpieczone na nieruchomościach dłużnika mimo, że przepisy Prawa o postępowaniu układowym, stanowiąc w art. 4 § 1 o zamkniętym katalogu wyłączeń z układu wierzytelności tam wskazanych, nie rozróżniają wierzytelności zabezpieczonych hipotekami w zależności od tego, czy są one ustanowione na nieruchomościach dłużnika układowego, czy na nieruchomościach osoby trzeciej.

Sąd Okręgowy wskazał, że – po pierwsze – przepisy Prawa o postępowaniu układowym nie dają podstaw do przyjęcia, że wierzytelności zabezpieczone przez osoby trzecie nie są objęte postępowaniem układowym. Po drugie, istotne są szczególne regulacje jakie prawo układowe zawiera dla ukształtowania zasad odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania dłużnika układowego. Zasadnicze znaczenia ma w tym zakresie art. 68 Prawa układowego, przewidujący nieograniczoną, mimo zawartego układu, odpowiedzialność poręczyciela i współdłużnika. Mimo, że przepis ten odnosi się do odpowiedzialności osobistej osób trzecich, to nie ma podstaw do przyjęcia, iż różne są zasady tej odpowiedzialności z

tytułu udzielonego zabezpieczenia osobistego i rzeczowego na majątku tych osób. Ponadto – po trzecie – w literaturze prezentowane są zgodne poglądy o wyłączeniu z postępowania układowego wierzytelności zabezpieczonych rzeczowo na majątku dłużnika.

M.D.

*

III CZP 22/03

Czy różnica, o której stanowi przepis art. 18 ust. 4 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 71, poz. 733 z późn zm.), jest wynikiem odszkodowania należnego właścicielowi lokalu (ust. 2 cyt. art.), a kwotą świadczenia, do której zobowiązany jest były lokator z mocy ust. 3 cyt. ust., czy też wynikiem odszkodowania należnego właścicielowi lokalu a kwotą faktycznie zapłaconą przez zobowiązanego za dany okres rozliczeniowy?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu z dnia 20 lutego 2003 r., I C 347/02, A. Bąk, G. Łuczak, M. Osucha)

Sąd Okręgowy podkreślił, że przepis art. 18 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 71, poz. 733 ze zm.) reguluje kwestię odszkodowania należnego właścicielowi lokalu w przypadku zajmowania takiego lokalu przez osobę nie mającą tytułu prawnego i jest normą szczególną do ogólnych zasad odpowiedzialności z czynów niedozwolonych. Wielkość odszkodowania nie może przekroczyć kwoty czynszu, jaką mógłby właściciel lokalu osiągnąć w przypadku jego najmu na wolnym rynku. Odszkodowanie należne od gminy sprowadza się do różnicy między odszkodowaniem ustalonym na podstawie ust. 2 wymienionego artykułu a „odszkodowaniem płaconym przez byłego lokatora”, przy czym z mocy ust. 3 lokator bez tytułu prawnego do lokalu i mający z mocy wyroku eksmisyjnego prawo do lokalu socjalnego jest zobowiązany do odszkodowania w wysokości czynszu jaki byłby zobowiązany płacić, gdyby prawo do lokalu mu nie wygasło.

Sąd Okręgowy, dokonując wykładni funkcjonalnej omawianego przepisu, stwierdził, że sformułowanie „odszkodowaniem płaconym” użyte przez ustawodawcę w ust. 4 należy rozumieć jako odszkodowanie, do którego zobowiązany jest lokator zajmujący lokal bez tytułu prawnego, mający prawo do lokalu socjalnego z mocy orzeczenia eksmisyjnego. Wykładając jednak ten zwrot zgodnie z językowym znaczeniem słowa „płacony”, w ocenie Sądu Okręgowego, odpowiedź, co ma być różnicą w rozumieniu tego przepisu, nie jest oczywista. Zwrot „odszkodowaniem płaconym” należałoby wtedy rozumieć raczej jako faktycznie uiszczonym w terminie. Art. 18 ust. 4 ustawy o ochronie praw lokatorów nosi też znamiona sankcji dla gminy, która nie wywiązuje się z obowiązków nałożonych przez pkt 7 art. 7 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Ta okoliczność skłaniałaby do zastosowania wykładni językowej, która jest podstawowym sposobem interpretacji norm prawnych. Z drugiej strony, wykładnia funkcjonalna, przy małej zasobności finansowej i mieszkaniowej przeciętnej gminy, jest bardziej racjonalna.

M.D.

*

III CZP 23/03

Czy należności Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w planie podziału sumy uzyskanej z egzekucji z nieruchomości ulegają zaspokojeniu w kolejności takiej jak należności za pracę, tj. w części na podstawie art. 1025 § 1 pkt 3 k.p.c., a w pozostałej części na podstawie art. 1025 § 1 pkt 6 k.p.c., czy też w całości w kolejności przewidzianej w art. 1025 § 1 pkt 6 k.p.c. ?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 8 stycznia 2003 r., II Cz 836/02, J. Fedorowicz, H. Rosiak-Dąbrowska, E. Borowska)

Jak zauważył Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, wypłata świadczeń pracowniczych ze środków Funduszu powoduje z mocy prawa przejście na Fundusz roszczenia wobec pracodawcy lub masy upadłości o zwrot wypłaconych świadczeń. Według ustępu 2 tego artykułu, przy dochodzeniu zwrotu

wypłaconych świadczeń roszczenia Funduszu korzystają z takiej samej ochrony prawnej, jaką odrębnie przewidują dla należności za pracę.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w postanowieniu z dnia 20 kwietnia 1999 r., III Ca 3/99 (BSN 1999, nr 7, s. 10) Sąd Najwyższy stwierdził, iż szczególna pozycja Funduszu wyraża się np. w tym, że jego roszczeniom przysługują uprzywilejowania procesowe przewidziane w art. 463 k.p.c. w zakresie zwolnienia od opłat i wydatków, także w postępowaniu egzekucyjnym.

Sąd Okręgowy podkreślił, że art. 1025 k.p.c. został zmieniony ustawą z dnia 6 września 2001 r. o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 125, poz. 1366) i według brzmienia obowiązującego od dnia 30 listopada 2001 r. należności pracownicze, które dotychczas były w całości zaspokajane w trzeciej kolejności po kosztach egzekucyjnych i należnościach alimentacyjnych, zostały podzielone na dwie części. Pierwsza obejmująca należności za pracę za okres 3 miesięcy do wysokości najniższego wynagrodzenia za pracę określonego w odrębnych przepisach jest zaspokajana w trzeciej kolejności po kosztach egzekucyjnych i należnościach alimentacyjnych, druga zaś obejmująca pozostałe należności za pracę ulega zaspokojeniu dopiero w kolejności szóstej.

W ocenie Sądu Okręgowego, uprzywilejowanie roszczeń Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych przewidzianych w art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1999 r. oznacza, że powinny być one uwzględnione w planie podziału dokładnie w takiej kolejności jaka przewidziana jest dla należności za pracę. Z chwilą dokonania wypłaty świadczeń pracowniczych ze środków Funduszu z mocy prawa przejmuje on roszczenia pracowników wobec pracodawcy lub masy upadłości o zwrot wypłaconych świadczeń. Jednak prawidłowy może być, zdaniem Sądu Okręgowego, także pogląd odmienny, że przepis art. 1025 § 1 pkt 3 k.p.c. ma charakter szczególny i dotyczy tylko pracowników, niewątpliwie bowiem należności Funduszu, włączone do tej kategorii, będą konkurować z należnościami pracowników, zwłaszcza gdy środki uzyskane z egzekucji nie wystarczą na pełne zaspokojenie wszystkich wierzytelności tej kategorii. Z drugiej strony oznaczałoby to, że wierzytelności Funduszu wyprzedzałyby należności zabezpieczone hipoteką, co podważałoby jego pozycję określoną w art. 10 ust. 2 ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych. Przemawia to, jak zaznaczył Sąd Okręgowy, za pierwszym z prezentowanych poglądów.

*

III CZP 24/03

1. Czy prawo wyboru komornika określone w art. 8 ust.1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. z 1997 r. Nr 133, poz. 882 ze zm.) wyłączone jest w przypadku egzekucji z nieruchomości;

2. czy, w przypadku pozytywnej odpowiedzi, sąd rejonowy bądź okręgowy, rozpoznając skargę na czynności komornika, obowiązany jest na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. nakazać przekazanie sprawy przez wybranego komornika komornikowi właściwemu ze względu na miejsce położenia nieruchomości;

3. czy, w przypadku odpowiedzi negatywnej, do rozpoznania skargi na czynności komornika wybranego niewłaściwego ze względu na miejsce położenia nieruchomości właściwy jest sąd przy którym działa komornik, czy sąd miejsca położenia nieruchomości?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 23 stycznia 2003 r., I Cz 12/03, J. Szanter, J. Solecki, J. Kawalek)

Na wstępie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przedstawione zagadnienie nie znalazło odpowiedzi w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego. W sprawie III CZP 5/00 (uchwała z dnia 18 kwietnia 2000 r., BSN 2000, nr 4, s. 11), dotyczącej egzekucji wydania nieruchomości, Sąd Najwyższy wskazał, że dla ustanowienia kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika właściwy jest sąd, przy którym działa wybrany komornik. Takie stanowisko wskazywałoby pośrednio na akceptację prawa wyboru komornika przy egzekucji wydania nieruchomości. W doktrynie zaprezentowany został jednak pogląd odmienny. Zdaniem Sądu Okręgowego, za dopuszczalnością wyboru komornika przemawia dosłowne brzmienie art. 8 ust. 1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, który nie zawiera wyjątku w zakresie egzekucji z nieruchomości. Również art. 759¹ k.p.c. nie zawiera wyłączenia prawa wyboru przy takiej egzekucji. Uregulowanie zawarte w art. 773¹ § 2 k.p.c. także nie stanowi dostatecznego argumentu przeciwko prawu wyboru komornika. Przepis ten

reguluje zbieg egzekucji prowadzonej przez różnych komorników i w zakresie nieruchomości przesądza jedynie, kto prowadzi dalszą egzekucję. W przypadku, gdy tylko jeden wybrany komornik prowadzi egzekucję, art. 773¹ § 2 k.p.c. nie znajduje zastosowania.

Za wyłączeniem prawa wyboru komornika przemawia natomiast fakt, że nadzór nad egzekucją z nieruchomości należy do sądu, a właściwość miejscowa sądu jest właściwością wyłączną (art. 38 k.p.c.), a także okoliczność, że dalsze etapy egzekucji z nieruchomości po przeprowadzonej pod nadzorem sędziego licytacji należą do sądu. W ocenie Sądu Okręgowego, wzgląd na traktowanie egzekucji z nieruchomości jako całości przemawia za wyłączeniem prawa wyboru komornika i do takiego poglądu Sąd Okręgowy się przychylił.

Przyjęcie niedopuszczalności prowadzenia egzekucji przez wybranego komornika wymaga jeszcze wskazania środka usunięcia tej niedopuszczalnej sytuacji. Nie można w tym wypadku mówić o nieważności postępowania, którą przepisy części pierwszej k.p.c. łączą z naruszeniem przepisów o właściwości rzeczowej. Możliwe jest natomiast dalsze prowadzenie egzekucji przez wybranego komornika, jeżeli czynności przez niego wykonywane są prawidłowe i nie ma to wpływu na przebieg czynności egzekucyjnych. Z drugiej strony można byłoby sięgnąć do uprawnień nadzorczych wynikających z art. 759 § 2 k.p.c. i wydanie polecenia komornikowi przekazania sprawy komornikowi właściwemu ze względu na miejsce położenia nieruchomości i za tym, rozwiązaniem opowiedział się Sąd Okręgowy. Z kolei w przypadku dopuszczalności prawa wyboru komornika do rozstrzygnięcia pozostaje, który sąd jest właściwy do rozpoznania czynności komornika wybranego. Ze względu na znaczne usamodzielnienie statusu komornika po zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji wydaje się, że właściwym do rozpoznania skargi winien być sąd miejsca położenia nieruchomości, do którego należy nadzór nad egzekucją.

M.D.

*

III CZP 25/03

Czy osoba zatrudniona w charakterze pomocy domowej przez najemców lokalu, których tytuł wywodzi się z decyzji administracyjnej, zamieszkująca w

związku z tą pracą w tymże lokalu i pozostająca tam nadal po śmierci najemców jest lokatorem w świetle art. 2 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 14 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 71, poz. 733)?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 6 lutego 2003 r., II Ca 127/03, B. Baran, P. Rusin, J. Wolak)

Jak zauważył Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobów gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 71, poz. 733), lokatorem jest najemca lokalu lub osoba używająca lokal na podstawie innego tytułu prawnego niż prawo własności. Jednak w danej sprawie pomiędzy stronami nie istniał żaden bezpośredni węzeł prawny; pozwana zamieszkiwała w lokalu początkowo jako osoba zatrudniona przez najemców, a następnie po ich śmierci pozostała w lokalu. Niewątpliwie lokal był przez nią zamieszkiwany za zgodą najemców. W ocenie Sądu Okręgowego, tego stosunku nie można zakwalifikować jako użyczenia, a pozwanej jako domownika, zamieszkiwanie było bowiem elementem stosunku pracy łączącego pozwaną i najemców. Jest to zatem sytuacja odmienna od będącej przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 60/02 (BSN 2002, nr 10, s.9), dotyczącej osoby wymienionej w przydziale spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego i zamieszkującej na podstawie umowy użyczenia zawartej z członkiem spółdzielni. Podobieństwo bierze się stąd, że tytuł pozwanej wynikał z woli najemców i nie można uznać, że pozwana za ich życia przebywała w lokalu samowolnie. Zdaniem Sądu Okręgowego, tytułu tego nie miała po śmierci najemców, nie była już bowiem zatrudniona w charakterze pomocy domowej i nie wiązał jej żaden stosunek prawny z wynajmującym, samo zaś wieloletnie zamieszkiwanie w lokalu takiego tytułu nie stwarza.

Ponadto Sąd Okręgowy zaznaczył, że wolą ustawodawcy nie było nadmierne rozszerzanie kręgu osób, do których zastosowanie mają omawiane przepisy.

M.D.

III CZP 26/03

Czy w świetle art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst. jedn.: Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm) zarządca nieruchomości znajdującej się w zasobie gminy wykonujący czynności zarządu w oparciu o umowę zarządu zawartą przed dniem wejścia w życie tej ustawy jest legitymowany czynnie w sprawie przeciwko byłemu najemcy o opróżnienie lokalu mieszkalnego po zakończeniu stosunku najmu powstałego przed dniem wejścia w życie powołanej wyżej ustawy w sytuacji, gdy nie nastąpiła zmiana treści umowy zarządu?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 grudnia 2002 r., II Ca 1249/02, W. Kołodziej, S. Jamróg, A. Gąsecka-Duda)

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę że, zgodnie z art. 185 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst. jedn. Dz.U. z 2000 roku, nr 46, poz. 543 z późn. zm) zarządca nieruchomości lub przedsiębiorca, o którym mowa w art. 184 ust. 3, działa na podstawie umowy o zarządzanie nieruchomością zawartej z właścicielem, wspólnotą mieszkaniową albo inną osobą lub inną osobą lub jednostką organizacyjną, której przysługuje prawo do nieruchomości ze skutkiem bezpośrednio dla tej osoby. W myśl art. 184 ust. 3, zakres uprawnień i obowiązków zarządcy wynika z przepisów ustawy, z przepisów odrębnych ustaw oraz z umowy o zarządzanie nieruchomością. Jak zauważył Sąd Okręgowy, regulacja zawarta w tych przepisach prowadzi do wniosku, że zarządca nieruchomości gminy w zakresie dokonywania czynności prawnych występuje w stosunku do osób trzecich ze skutkiem bezpośrednio dla reprezentowanego. Nie będąc stroną czynności materialnoprawnych, zarządca nie ma legitymacji biernej lub czynnej w postępowaniu sądowym, dotyczącym tych stosunków prawnych.

Na tym tle wydaje się, że ustanowiony w art. 25 ust. 3 w związku z art. 23 ust. 1 pkt 7 i 8 zakaz powierzania zarządcy zbywania nieruchomości, czy podejmowania czynności w postępowaniu sądowym w sprawach m.in. o własność lub inne prawa rzeczowe na nieruchomości stanowi dalsze ograniczenie dla organów gminy zarządzających gminnym zasobem nieruchomości co do sposobu sprawowania tego zarządu, wykluczając dopuszczalność zlecenia ich zarządcy także na zasadzie udzielenia pełnomocnictwa.

Odnośnie do kwestii podejmowania czynności w postępowaniu sądowym zakaz ten w okresie od daty wejścia w życie ustawy o gospodarce nieruchomościami jest w istocie zbędny ze względu na treść art. 87 k.p.c., który nie przewiduje możliwości ustanowienia pełnomocnikiem procesowym zarządcy majątku. Jednak Sąd Okręgowy zaznaczył, że w okresie obowiązywania ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych do dnia wejścia w życie ustawy o gospodarce nieruchomościami brak było przepisów ograniczających dopuszczalność powierzenia przez gminę zarządu nieruchomościami zarządcy działającemu na zasadach zastępstwa pośredniego. Legitymację czynną zarządcy budynku w sprawach o opróżnienie lokalu mieszkalnego przewidywał wprost art. 64 ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. O ile uwzględniając zasadę bezpośredniego działania ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz uznając priorytet regulacji późniejszej problem sprzeczności powołanych przepisów mógłby być rozwiązany w sytuacji wszczęcia procesu o opróżnienie lokalu przez zarządcę działającego na podstawie umowy o zarząd zawartej z gminą po dacie wejścia w życie powołanej ustawy, o tyle zastosowanie tych reguł zawodzi, jeżeli umowa zawarta została przed tą datą.

M.D.

*

III CZP 27/03

Czy składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz na Fundusz Pracy podlegają ściągnięciu w drodze egzekucji sądowej, a obejmujące je administracyjne tytuły wykonawcze są tytułami egzekucyjnymi w rozumieniu art. 777 § 1 pkt 3 k.p.c. ?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 19 lutego 2003 r., IV Cz 659/02, B. Świerczakowski, Z. Krawczyńska, W. Banasik)

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, że art. 777 § 1 pkt 3 k.p.c., wymieniając tytuły egzekucyjne, odwołuje się do innych (niż sądu i sądu polubownego) orzeczeń, ugód i aktów, które z mocy ustawy podlegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej. Zdaniem Sądu Okręgowego, administracyjny tytuł

wykonawczy, który z mocy ustawy podlega wykonaniu w drodze egzekucji sądowej, należy do tytułów egzekucyjnych w rozumieniu art. 777 § 1 pkt 3 w związku z art. 776 k.p.c., którym, aby mogła być prowadzona egzekucja sądowa, musi zostać nadana klauzula wykonalności.

Z art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że należności z tytułu składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji lub egzekucji sądowej, a art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych, co do sposobu egzekucji odsyła do przepisów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne. Zatem oba te rodzaje składek podlegają ściągnięciu w drodze egzekucji administracyjnej lub sądowej. Artykuł 28 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym stanowi natomiast, że nie opłacone w terminie składki podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. W tym samym trybie podlegają ściągnięciu składki na Fundusz Pracy, co wynika wprost z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i bezrobociu. Ustawy te nie przewidują więc alternatywnie egzekucji sądowej, jednak późniejszy art. 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. stanowi, że do składek na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i ubezpieczeni zdrowotne w zakresie egzekucji stosuje się przepisy dotyczące składek na ubezpieczenie społeczne.

Wątpliwość Sądu Okręgowego sprowadza się do tego, czy odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne do składek na Fundusz Pracy w zakresie egzekucji wyłącza stosowanie art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 1997 r. o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i bezrobociu, czy raczej te przepisy mają pierwszeństwo jako przepisy szczególne i „odpowiednie stosowanie” nie oznacza prawa wyboru rodzaju egzekucji. Przyjęcie tej ostatniej interpretacji oznaczałoby, w ocenie Sądu Okręgowego, że tytuły wykonawcze obejmujące takie rodzaje składek nie są tytułami egzekucyjnymi w rozumieniu art. 777 § 1 pkt 3 k.p.c.

M.D.

III CZP 28/03

Jaką datę należy uznać za datę uiszczenia opłaty sądowej od apelacji przez stronę zamieszkałą za granicą, gdy rachunek bankowy sądu został uznany kwotą tej opłaty w realizacji polecenia przelewu transgranicznego z rachunku bankowego strony w banku zagranicznym na podstawie przelewu z rachunku bankowego banku polskiego, będącego bankiem–korespondentem banku zagranicznego ?

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2003 r., I ACa 921/02, M. Szulc, A. Owczarek, K. Bilewicz)

Sąd Apelacyjny wskazał, że w ustawie z dnia 1 lipca 1949 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym istniał obowiązek rozliczeń bezgotówkowych także kosztów sądowych co do wymienionych w niej uczestników, a termin wykonania zobowiązania uważa się za dochowany jeżeli w ostatnim dniu tego terminu dłużnik udzielił zlecenia dokonania przelewu. Orzecznictwo przyjęło, że termin jest zachowany również w tym wypadku, gdy udzielono zlecenia przelewu, chociaż można było zapłacić gotówką. Judykatura, odwołując się do art. 12 wymienionej ustawy, uznała ponadto, że skutek przewidziany w art. 10 można przypisać zleceniu przelewu wówczas, gdy było w dacie udzielenia wykonalne. Wymieniona ustawa została uchylona ustawą z dnia 1 lipca 1958 r. o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej. Wynikającej z niej zasady co do zachowania terminu uiszczenia opłat w obrocie bezgotówkowym nie przeniesiono do ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ani nie wprowadzono do obowiązującej ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Jednak sposób ten powszechnie był akceptowany w orzecznictwie sądowym i doktrynie prawniczej. Jako kolejny warunek przyjęcia daty złożenia polecenia przelewu w banku za datę uiszczenia opłaty sądowej wskazano uznanie rachunku sądu w wykonaniu polecenia przelewu.

W postanowieniu z dnia 16 lutego 2001 r., I CKN 1240/00 (nie publ.), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zwrot bez wykonania polecenia przelewu, mimo istnienia pokrycia na rachunku bankowym strony, nie uniemożliwia uznania daty złożenia w banku w zakreślonym terminie polecenia przelewu za datę uiszczenia opłaty. Uzasadnia to funkcja, jaką wyznaczają bankom obowiązujące przepisy, która

nie pozwala na obciążenie zobowiązanego do zapłaty skutkami prawnymi powstałego opóźnienia przelewu, będącego następstwem uchybienia obowiązkom przez profesjonalistę.

Sąd Apelacyjny przedstawił zapatrywanie, że przy braku normatywnej definicji pojęcia „uiszczenie opłaty sądowej” w obrocie bezgotówkowym i wobec umownego ukształtowania terminu realizacji poleceń przelewu za pośrednictwem banków uzasadnione jest odstępstwo od zasady formalizmu postępowania. Jej ścisłe stosowanie prowadziłyby do wniosku, że uiszczeniem opłaty jest jej uregulowanie czyli uznanie rachunku bankowego właściwego sądu umożliwiające mu rzeczywiste dysponowanie kwotą pieniężną wysokością odpowiadającą opłacie. Miałyby on oparcie także w językowym znaczeniu zwrotu „na rachunek bankowy dochodów właściwego sądu”. Sąd Apelacyjny podzielił oparte na wykładni funkcjonalnej stanowisko orzecznictwa, że data złożenia polecenia przelewu w banku prowadzącym rachunek bankowy osoby zobowiązanej do uiszczenia opłaty, w wypadku istnienia pokrycia i pod warunkiem, że w realizacji tego polecenia zostaje uznany rachunek bankowy właściwego sądu, stanowi datę uiszczenia opłaty w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wątpliwości Sądu Apelacyjnego budzi zagadnienie, czy zasada formalizmu postępowania, określająca m.in. miejsce dokonywania czynności procesowych, dopuszcza, aby polecenie przelewu złożone w banku zagranicznym wywoływało takie same skutki jak złożone w banku krajowym. Za takim rozwiązaniem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przemawia fakt, że polecenie przelewu jest najczęściej stosowaną formą rozliczeń w obrocie gospodarczym, także międzynarodowym. Zasada walutowości czyni niezbędnym pośrednictwo banków przy uiszczaniu opłat z rachunku bankowego prowadzonego w innej niż polska walucie w wypadku rozliczeń bezgotówkowych. Termin wyznaczony w art. 16 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych jest krótki i trudno go zachować, uiszczając opłatę pośrednio przez rachunek bankowy przedstawiciela w banku krajowym. Nie bez znaczenia jest także wzgląd na przyjętą w polskim procesie cywilnym zasadę równości stron, rozumianą jako zapewnienie równości szans. Pod drugie, wątpliwe jest w ocenie Sądu Apelacyjnego, czy udział w realizacji takiego polecenia przelewu banku polskiego, będącego korespondentem banku zagranicznego, w którym złożono polecenie przelewu, ma znaczenie dla daty uiszczenia opłat.

W zakresie zachowania terminu do dokonania czynności procesowej polegającej na wniesieniu pisma procesowego wyrażono w orzecznictwie pogląd, że w wypadku nadania pisma za granicą ustalić należy datę przekazania pisma polskiemu urzędowi pocztowemu. Względy celowości i fakt, że posiadacz rachunku nie ma żadnego wpływu na sposób i termin dokonywania rozliczeń międzybankowych przemawiają za przyjęciem analogicznego rozwiązania w odniesieniu do czynności z zakresu obrotu bezgotówkowego w wypadku, gdyby pierwsza wątpliwość została rozstrzygnięta negatywnie.

M.D.

*

III CZP 29/03

1. Czy sąd orzekając na wniosek Urzędu Celnego na podstawie art. 77 § 2 w związku z art. 77 § 1 pkt 1 ppkt d Kodeksu Celnego w przedmiocie przepadku towaru na rzecz Skarbu Państwa objętego zakazem przywozu na polski obszar celny bierze pod uwagę stan prawny obowiązywania tego zakazu, w dniu ujawnienia, że towar objęty zakazem znajduje się na polskim obszarze celnym, czy też stan prawny z chwili zamknięcia rozprawy?;

2. czy w przypadku stwierdzenia, że zakaz wprowadzania na polski obszar celny towarów po jego ujawnieniu, a przed zamknięciem rozprawy przestał obowiązywać, możliwe jest orzeczenie przepadku towaru na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 77 § 2 Kodeksu Celnego?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 23 stycznia 2003 r., I Ca 863/02, C. Podgórnny, M. Wawrzyńkowski, Z. Rdesiński)

W motywach Sąd Okręgowy podkreślił, że wynikający z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1997 r. w sprawie ustanowienia czasowego zakazu przywozu niektórych pojazdów samochodowych, nadwozi i podwozi do tych pojazdów (Dz.U. Nr 158, poz. 1053) zakaz wprowadzania na polski obszar celny m.in. takiego rodzaju samochodów, jaki jest przedmiotem rozpoznawanej sprawy, przestał obowiązywać w dniu 1 stycznia 2002 r., tj. w dniu orzekania przez sąd pierwszej instancji. Rodzi to wątpliwość przedstawioną w postawionym pytaniu. Sąd Okręgowy

zaznaczył, że czas obowiązywania normy prawnej nie zawsze pokrywa się z czasowym zasięgiem jej stosowania. W przepisach art. 58 i 77 kodeksu celnego, które określają kiedy można orzec przepadek rzeczy wprowadzonej na polski obszar celny, nie zostało uregulowane jak ma się zachować sąd w przypadku, gdy w dniu orzekania w przedmiocie przepadku zakaz jego sprowadzenia przestał obowiązywać.

Ogólną zasadą we wszystkich dziedzinach prawa należy zasada *lex retro non agit*. Kodeks celny jest ustawą z zakresu materialnego prawa administracyjnego; jest to dziedzina obszerna i różnorodna. Każda z części tego prawa ma szczególne właściwości, a przepis realizuje odmienny, często dostosowany do celów i zadań danego działu administracji aparat. Brak ogólnych zasad powoduje niekiedy, że przy wykładni prawa administracyjnego niezbędne jest sięganie do przepisów innych, zbliżonych dziedzin prawa i stosowanie w drodze analogii prawa cywilnego lub karnego. Tego rodzaju pogląd wyraził Sąd Najwyższy w uchwale całej Izby Cywilnej i Administracyjnej z dnia 21 maja 1987 r., III AZP 4/85 (OSNCP 1987, nr 4, poz. 46).

Orzekanie przepadku rzeczy, mimo że następuje na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, nie jest charakterystyczne dla stosunków cywilnoprawnych, które cechuje równorzędność podmiotów. Przepadek rzeczy na podstawie kodeksu celnego zbliżony jest do przepadku rzeczy orzekanego na podstawie art. 44 kodeksu karnego oraz art. 22 § 2 pkt 2 i 15 § 2 kodeksu karnego skarbowego. W ocenie Sądu Okręgowego, przepisami, które można byłoby zastosować w drodze analogii, mogłyby być przepisy międzyczasowe zawarte w kodeksie karnym (art. 4 § 1) lub kodeksie karnym skarbowym (art. 2 § 2), z których wynika, że gdy w czasie orzekania obowiązuje inny przepis niż w czasie zaistnienia określonego zdarzenia, stosuje się nowe przepisy, chyba że poprzednie przepisy są korzystniejsze dla sprawcy. Obecnie zakaz już nie obowiązuje i, zdaniem Sądu Okręgowego, nie można wykluczyć, że organ celny wymierzy należne opłaty celne, a uczestnik je ureguluje i w ten sposób zalegalizuje posiadanie samochodu w Polsce.

Takie stanowisko znajduje pewne uzasadnienie w art. 32 § 1 i 21 § 1 Konstytucji. Zgodnie z pierwszym przepisem, wszyscy obywatele są równi wobec prawa, zaś z drugiego przepisu wynika, że Rzeczpospolita Polska chroni prawo własności.

M.D.

III CZP 30/03

Czy po upływie terminu z art. 1015 § 1 k.c. spadkobierca może złożyć do protokołu skuteczne oświadczenie o odrzuceniu spadku, jeżeli oświadczenie o takim odrzuceniu spadku zostało zamieszczone we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, który do sądu wpłynął w terminie określonym ww. przepisem?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 6 marca 2003 r., II Ca 101/03, J. Strabel, G. Kobus, W. Puk)

Jak wskazał Sąd Okręgowy, z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1963 r., CR 109/63 (OSNCP 1964, nr 3, poz. 51), na które powołał się skarżący w apelacji, wynika, że spisanie protokołu co do oświadczenia w sprawie przyjęcia albo odrzucenia spadku (art. 61 dekretu o post. spadk.) po upływie terminu określonego w art. 35 Prawa spadkowego, nie stoi na przeszkodzie uznaniu zawartego w tym protokole oświadczenia co do spadku za skuteczne, jeżeli pisemne oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, podpisane przez spadkobierców i zawierające niezbędne dane wpłynęło do sądu (notariatu), choćby niewłaściwego, w terminie określonym w art. 35 prawa spadkowego.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w piśmiennictwie przyjmuje się, iż wobec zmiany stanu prawnego i likwidacji państwowych biur notarialnych orzecznictwo to zachowało aktualność w części dotyczącej sądu. Jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, taki pogląd budzi wątpliwości. Postanowienie Sądu Najwyższego zapadło na gruncie dekretów z dnia 8 października 1946 r. - Prawo spadkowe oraz z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym i z dnia 18 lutego 1955 r. o przekazaniu państwowym biur notarialnym niektórych dotychczasowych czynności sądowych i zgodnie z art. 40 Prawa spadkowego oraz art. 61 postępowania spadkowego, oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku mogło być złożone tylko wobec sądu lub od 1955 r. w państwowym biurze notarialnym przed notariuszem. Obecnie przepisy, oprócz sposobów złożenia oświadczenia (art. 640 k.p.c.), przewidują natomiast w art. 1018 § 3 k.c. możliwość złożenia oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym. Taka

możliwość, w ocenie Sądu Okręgowego, stawia pod znakiem zapytania aktualność poglądu zawartego w wymienionym postanowieniu Sądu Najwyższego.

M.D.

*

III CZP 31/03

a) Czy komornik sądowy po uchyleniu art. 38 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece i wejścia w życie art. 626² § 5 k.p.c. jest uprawniony do złożenia wniosku o wpis wzmianki o wszczęciu egzekucji z nieruchomości czy też jedynie przesyła taki wniosek złożony przez wierzyciela?

b) czy komornik sądowy jest zobowiązany do przesłania (złożenia) wniosku o wpis wzmianki o wszczęciu egzekucji z nieruchomości na rzecz każdego wierzyciela, który w trybie art. 927 k.p.c. przyłącza się do wszczętej wcześniej egzekucji, a co za tym idzie czy Sąd Rejonowy rozpoznający wniosek wpisuje kolejną wzmiankę na rzecz każdego kolejnego wierzyciela (przy założeniu, że zostały spełnione inne wymogi ustawowe)?

c) czy, na wypadek odpowiedzi przeczącej na pytanie z punktu b, komornik sądowy jest zobowiązany do przesłania (złożenia) wniosku o wpis wzmianki o przyłączeniu się kolejnego wierzyciela do wszczętej wcześniej egzekucji z nieruchomości, a jeżeli nie to czy do złożenia takiego wniosku uprawniony jest (kolejny) wierzyciel?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 24 września 2002 r., II Ca 848/02, A. Lewandowska, D. Silska, P. Górecki)

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy zauważył, że pod rządami art. 38 ust.3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece w praktyce orzeczniczej przyjmowano, iż komornik sądowy jest uprawniony na podstawie art. 924 k.p.c. do złożenia wniosku o wpis wzmianki o wszczęciu egzekucji z nieruchomości.

Wywodząco to z brzmienia art. 38 ust. 3 u.k.w.h., który stanowił, że wniosek o wpis może być złożony przez osoby, na rzecz której wpis ma nastąpić albo przez osobę, której prawo ma być wpisem dotknięte, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Tym przepisem szczególnym miał być art. 924 k.p.c., jednak na podstawie ustawy z

dnia 11 maja 2001 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, ustawy kodeks postępowania cywilnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy prawo o notariacie przepis art. 38 u.k.w.h. przestał obowiązywać.

Obecnie art. 626² § 5 k.p.c. stanowi, że wniosek o dokonanie wpisu może złożyć właściciel nieruchomości, użytkownik wieczysty, osoba, na rzecz której wpis ma nastąpić albo wierzyciel jeżeli przysługuje mu prawo, które może być wpisane do księgi wieczystej. Brak zatem odesłania do przepisów szczególnych. Odnowiły się zatem, jak podkreślił Sąd Okręgowy, wątpliwości, czy komornik sam występuje z wnioskiem o wpis w imieniu własnym, ale na rzecz właściciela, czy też jedynie przesyła wniosek wierzyciela we wniosku o wszczęcie egzekucji z nieruchomości.

Co do pozostałych dwóch pytań Sąd Okręgowy wskazał, że ukształtowała się w tym zakresie różna praktyka orzecznicza sądów powszechnych oraz że brakuje publikowanych orzeczeń Sądu Najwyższego. W piśmiennictwie wyrażany jest pogląd, że jedynymi czynnościami egzekucyjnymi, które komornik sądowy powtarza na rzecz kolejnego wierzyciela, kierującego egzekucję do nieruchomości po jej zajęciu przez innego wierzyciela, jest wezwanie dłużnika do zapłaty długu, o którym mowa w art. 923 k.p.c. i zawiadomienie o wszczęciu egzekucji, o którym mowa w art. 805 k.p.c. Z drugiej strony zajmowane jest jednak także stanowisko odmienne. Przeciw ponownemu wpisowi przemawia treść art. 927 k.p.c., z którego wynika, że kolejny wierzyciel jeżeli nieruchomość została już zajęta w postępowaniu egzekucyjnym przyłącza się do wszczętego wcześniej postępowania i nie może żądać czynności już dokonanych.

Sens tego przepisu nie budzi, zdaniem Sądu Okręgowego, wątpliwości co do takich czynności jak opis i oszacowanie, licytacja, przybicie, czy przysądzenie własności, po którym nie może nastąpić już przyłączenie, o którym mowa w art. 927 k.p.c. Czynności te poprawnie wykonane nie naruszają praw kolejnego wierzyciela egzekwującego. Są to czynności wspólne dla wszystkich wierzycieli. Trafnie nie budzi wątpliwości, że czynnością taką nie jest wezwanie do zapłaty długu i zawiadomienie o wszczęciu egzekucji. Przeważa pogląd, że wpis wzmianki dokonanej na rzecz pierwszego wierzyciela, wobec brzmienia art. 927 k.p.c., chroni kolejnych wierzycieli.

Sąd Okręgowy wyraził co do tego wątpliwość. Zwrócił uwagę, że należy rozważyć jaką sytuację prawną powoduje przyłączenie, o którym mowa w art. 927 k.p.c. Na gruncie przepisów o procesie, zarządzenie połączenia kilku oddzielnie

toczących się spraw na podstawie art. 219 k.p.c. nie odbiera im samodzielności. Przepis ten zgodnie z art. 13 § 2 k.p.c. może mieć odpowiednie zastosowanie w postępowaniu egzekucyjnym. W powszechnej praktyce, mimo przyłączania się kolejnych wierzycieli do wszczętej wcześniej egzekucji z nieruchomości, zwykle nie dochodzi do połączenia tych spraw przez prowadzenie ich pod jedną sygnaturą. Umorzenie pierwszej sprawy spowoduje jednak wykreślenie wzmianki i jest to dodatkowy argument, że jest to raczej czynność indywidualna dla każdego z wierzycieli.

Możliwe jest przyjęcie, mimo wskazanych wątpliwości, że trafny jest pogląd co do braku potrzeby ponawiania wpisu o wszczęciu egzekucji na rzecz kolejnego wierzyciela. Konsekwentnie należałoby wtedy nie zawiadamiać dłużnika o wszczęciu egzekucji, ale o rozszerzeniu już wszczętej, a wtedy możliwy byłby wniosek o wpis wzmianki o takim rozszerzeniu.

M.D.

*

III CZP 32/03

Czy odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu mechanicznego należne od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej obejmuje w zakresie kosztów robocizny faktycznie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, czy też koszty takiej naprawy ustalone przez biegłego według przeciętnych cen usług koniecznych do wykonania naprawy ?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 13 stycznia 2003 r., IX Ga 176/02, J. Górską, E. Wojtynowska, J. Kielkowska)

Sąd Okręgowy podkreślił, że wysokość świadczeń zakładu ubezpieczeń jest uzależniona od wysokości zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczonego. Wskazał, że w uchwale z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01 (OSNC 2002, nr 6, poz. 74), Sąd Najwyższy stwierdził, że szkoda powstaje w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu na podstawie art. 436 k.c. oraz według zasad określonych w art. 363 k.c., a w przypadku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń według zasad określonych w § 2 tego przepisu. Obowiązek naprawienia szkody przez

wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody, do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem.

Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku jej naprawienia nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić. Ugruntowanym poglądem w doktrynie i orzecznictwie jest, że skoro odszkodowanie ma wyrównać poniesiony przez poszkodowanego uszczerbek majątkowy, to jego wysokość powinna odpowiadać kosztom przywrócenia pojazdowi jego wartości sprzed wypadku w oparciu o ustalenia zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu kosztów według cen z daty ich ustalenia. W wymienionej uchwale Sąd Najwyższy orzekł, że odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom naprawy ustalonym przez rzeczoznawcę, a wysokość tak określonego odszkodowania powinna być ustalona według cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy. Konieczne jest zatem określenie, jakie ceny należy mieć na względzie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, poszkodowany ma prawo wyboru zakładu naprawczego i nie ma obowiązku poszukiwania zakładu najtańszego; w szczególności, ma prawo zlecić naprawę autoryzowanemu warsztatowi, który stosuje z reguły wyższe stawki robocizny niż w innych zakładach naprawczych. Takie stanowisko zdaje się potwierdzać Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 r., III CRN 223/80 (OSNC 1981, nr 10, poz. 186), w którym wyraził zapatrywanie, że z zasady ujętej w art. 363 § 1 k.c. wynika, iż w razie uszkodzenia rzeczy w stopniu uniemożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego. Możliwy jest jednak do przyjęcia pogląd odmienny, że odszkodowanie trzeba ustalić na podstawie przeciętnych cen tego rodzaju usług na rynku nawet, jeżeli są one niższe od kosztów rzeczywiście poniesionych przez poszkodowanego. Jak zauważył Sąd Okręgowy, zwolennicy tego poglądu podnoszą, że poszkodowany ponosi odpowiedzialność za swój wybór warsztatu naprawczego i nie może obciążać sprawcy

wypadku kosztami spowodowanymi przez korzystanie z usług autoryzowanego zakładu, stosującego wyższe stawki roboczogodzin. Tak wypłacone odszkodowanie prowadziłyby do nieuzasadnionego zwiększenia majątku poszkodowanego.

M.D.

*

III CZP 33/03

Czy § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.IX.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349) może być podstawą określenia opłaty za czynności radcy prawnego w sprawie o nadanie klauzuli wykonalności pozasądowemu tytułowi egzekucyjnemu obok opłaty wynikającej z § 10 ust. 1 ppkt 13 tegoż rozporządzenia ?

(postanowienie Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 21 stycznia 2003 r., II Cz 1356/02, U. Kubowska-Pieniążek, E. Gorczyca, D. Soroko-Gudz)

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy zauważył, że przepisy regulujące opłaty za czynności adwokatów i radców prawnych oraz przepisy w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych powinny ze sobą harmonizować. Zdaniem Sądu Okręgowego, skoro rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1996 r. w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych w § 54 przewiduje pobieranie dziesiątej części wpisu stosunkowego od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu innemu niż orzeczenie sądu, ugoda sądowa lub nakaz zapłaty, tj. odróżnia postępowanie klauzulowe dotyczące tytułów „obcych” od postępowania klauzulowego, dotyczącego tytułów sądowych, to takie rozróżnienie powinny przewidywać również przepisy o opłatach za czynności radców prawnych. Odrębność pozasądowych tytułów egzekucyjnych uwidacznia uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CZP 11/01 (OSNC 2001, nr 10, poz. 149), stwierdzająca, że od zażalenia na postanowienie sądu co do nadania klauzuli wykonalności pozasądowemu tytułowi egzekucyjnemu pobiera się piątą część wpisu stosunkowego, czyli większą niż wpis od wniosku. Trudno zatem nie dostrzegać

odrębności postępowania klauzulowego, dotyczącego pozasądowych tytułów egzekucyjnych w stosunku do tytułów sądowych, gdy postępowanie w stosunku do nich łączy się z uiszczeniem opłaty kancelaryjnej oraz spełnieniem wymogów z art. 783 § 2 k.p.c., a wniesienie zażalenia jest rzadkością.

Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że wysokość należności z tytułów pozasądowych nie pozostaje obojętna z punktu widzenia wpisu sądowego, który jest stosunkowy i zależy od wysokości wyegzekwowanego roszczenia, wydaje się więc, że i opłata za czynności radców prawnych składających wnioski o nadanie sądowej klauzuli wykonalności powinna się łączyć z wartością przedmiotu sprawy objętej wnioskiem. Jednak ustawodawca zdecydował w § 10 pkt 1 ust. 13 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych, że stawka minimalna wynosi 60 zł, nie bacząc na odrębność postępowań klauzulowych i kierując się rodzajem sprawy. Stosownie zaś do ust. 2 § 2 rozporządzenia z dnia 28 grudnia 2002 r., sąd może przyznać opłaty wyższe od wskazanych w ustępie 1, jeżeli uzasadnia to rodzaj i stopień złożoności sprawy, co tylko pozornie wprowadza kryteria ocenne, różne od wymienionych w § 4 ust. 1 rozporządzenia, gdzie mowa o wartości przedmiotu sprawy lub jej rodzaju.

W konsekwencji Sąd Okręgowy rozważył możliwość wypełnienia luki prawnej przez przyjęcie, że przy wartości przedmiotu sprawy wynikającej w z wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu opłata za zastępstwo w postępowaniu przed sądem należy się radcy prawnemu na podstawie § 6 rozporządzenia, natomiast opłata za nadanie klauzuli wykonalności postanowieniu klauzulowemu wynosi 60 zł, zgodnie z § 10 ust. 1 podpunkt 13 rozporządzenia.

M.D.

*

III CZP 34/03

Czy decyzja organu administracyjnego II-giej instancji uchylająca decyzję podatkową organu I-szej instancji i przekazująca sprawę temu organowi do ponownego rozpoznania, przesądza w każdym wypadku o bezprawności działania organu I-szej instancji w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. i art. 77 ust. 1 Konstytucji RP ?;

**a w przypadku negatywnej odpowiedzi na powyższe pytanie:
wedle jakich kryteriów należy oceniać bezprawność działania organu administracyjnego I-szej instancji – w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. i art. 77 ust. 1 Konstytucji RP – przy wydawaniu natychmiast wykonalnej decyzji podatkowej, następnie uchylonej przez organ II-giej instancji na skutek odwołania strony, jeśli na skutek takiej decyzji powstała szkoda w jej majątku ?**

(postanowienie Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 19 marca 2003 r., I Ca 426/02, M. Sadecki, G. Krężołek, E. Panek)

Sąd Okręgowy stwierdził, że kwestia odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa za szkody wyrządzone natychmiast wykonalnymi decyzjami podatkowymi, następnie korygowanymi w ramach kontroli instancyjnej, nabiera nowego znaczenia w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, który orzekł niezgodność art. 418 k.c. z Konstytucją i wyeliminował go z porządku prawnego oraz nadał nowy kierunek wykładni art. 417 k.c., usuwając element winy z przesłanek odpowiedzialności.

Po opublikowaniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 2002 r., V CKN 1248/00 (OSP 2002, z. 10, poz. 128), zajął stanowisko, że art. 77 ust. 1 Konstytucji może stanowić podstawę roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie w postępowaniu podatkowym decyzji niezgodnej z prawem. Zdaniem Sądu Najwyższego, prawodawca ustanawiając system kontroli instancyjnej nie legalizuje postępowania i rozstrzygnięcia niezgodnego z wzorcem ustawowym, a prawo rozumiane jako zespół norm obowiązujących wszystkich adresatów odnosi się również do organów orzekających jako pierwsza instancja.

Taki pogląd spotkał się w piśmiennictwie zarówno z aprobatą, jak i częściową krytyką. W krytycznych wypowiedziach wskazywano, że nie każde błędne zastosowanie przepisu prawa rodzi odpowiedzialność Państwa. Bardzo często organ odwoławczy uchyla decyzję z powodu odmiennej oceny stanu faktycznego, odmiennego rozumienia nieostrych przepisów ustaw podatkowych, odmiennej kwalifikacji przepisów o charakterze instrukcyjnym i prakseologicznym, czy wreszcie błędów urzędu skarbowego polegających na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych dla sprawy wątków. Zauważa się, że z natury postępowania administracyjnego wynika, iż decyzja pierwszoinstancyjna ma charakter prowizoryczny, a ciąg instancyjny należy

traktować jako integralną całość. Sąd Okręgowy wskazał, że z analizy orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości można wywieść, że tylko przypadki rażącego naruszenia prawa lub ekwiwalentne kwalifikowanie wady decyzji administracyjnej, stwierdzone decyzją organu drugiej instancji lub sądu administracyjnego rodzą obowiązek odszkodowawczy Państwa. Ponadto nie ma potrzeby bezpośredniego stosowania art. 77 ust. 1 Konstytucji, ponieważ z utrwalonej linii orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika stanowisko, że jeżeli istnieje regulacja ustawowa, to organy stosujące prawo powinny stosować Konstytucję za pośrednictwem ustawodawstwa zwykłego. Stąd w tego rodzaju sprawach podstawą prawną powinien być art. 417 k.c. wykładany zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego wyrażonym w wyroku z dnia 4 grudnia 2001 r.

W odniesieniu do drugiej kwestii poruszonej w pytaniu, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ocena, czy jakieś działanie nosi znamiona bezprawności należy wyłącznie do sądu rozpoznającego daną sprawę i nie podlega dowodzeniu. W przypadku przyjęcia poglądu wyrażonego w wymienionej uchwale sądy zostałyby pozbawione prawa oceny bezprawności decyzji administracyjnych uchylonych w toku instancji. Sąd Okręgowy podkreślił, że kodeks postępowania cywilnego przewiduje związanie sądu tylko ustaleniami poczynionymi w prawomocnym, skazującym wyroku, a analogicznego rozwiązania co do decyzji administracyjnych ustawodawca nie ustanowił.

M.D.

*

III CZP 35/03

Czy posiadanie nieruchomości przez Skarb Państwa po uzyskaniu tytułu własności w wyniku prawomocnego orzeczenia stwierdzającego nabycie własności w trybie dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. Nr 13, poz. 87) jest posiadaniem w dobrej wierze, jeżeli orzeczenie to zapadło w warunkach nieważności spowodowanej również przez wnioskodawcę i w wyniku kasacji zostało uchylone?

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krośnie z dnia 25 lutego 2003 r., I Ca 431/02, P. Bartnik, S. Starzychowicz, H. Zygmunt)

W motywach Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie postanowieniem Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 29 czerwca 1978 r. Skarb Państwa uzyskał tytuł własności nieruchomości i od tego momentu mógł się uważać za posiadacza w rozumieniu art. 336 k.c., niezależnie od wcześniejszego źródła nabycia tego posiadania. Postanowieniem z dnia 8 kwietnia 1998 r. Sąd Najwyższy, na skutek kasacji Ministra Sprawiedliwości, uchylił to postanowienie ze względu na to, że zapadło ono w warunkach nieważności.

Sąd Okręgowy powziął przedstawioną w pytaniu wątpliwość, albowiem w typowej sytuacji, gdy posiadanie było oparte na istniejącym, a dopiero później uchylonym tytule własności, należałoby przyjąć, że od czasu prawomocnego orzeczenia Skarb Państwa był posiadaczem w dobrej wierze. Jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, sytuacja w tym wypadku jest nietypowa, ponieważ to przyczyny leżące częściowo po stronie organów państwowych, wykorzystujących posiadane imperium, wywołały skutki prawne, na które następcy prawni właścicieli nieruchomości nie mogli mieć wpływu. W ocenie Sądu Okręgowego, ze względu na oczywiście bezzasadne przypisywanie sobie przez Skarb Państwa tytułu do władania nieruchomością na podstawie „imperium” opartego na przepisach dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich Skarb Państwa nie może korzystać z przywileju posiadania w dobrej wierze.

M.D.

GLOSY

prawo cywilne materialne

Odmowa wyrażenia zgody na rozwód przez małżonka niewinnego rozkładu pożycia (art. 56 § 3 zdanie ostatnie k.r.o.) korzysta z domniemania zgodności z zasadami współżycia społecznego; domniemanie to może być obalone przez udowodnienie konkretnych okoliczności świadczących o tym, że jest inaczej.

(wyrok z dnia 26 października 2000 r., II CKN 956/99, B. Czech, A. Górski, H. Wrzeszcz, OSP 2003, nr 3, poz. 35; MoP 2001, nr 6, s. 352)

Glosa

Tadeusza Smyczyńskiego, OSP 2003, nr 3, poz. 35

Orzeczenie dotyczy wpływu odmowy zgody na rozwód przez małżonka niewinnego rozkładu pożycia na rozstrzygnięcie sprawy z powództwa małżonka wyłącznie winnego. Sąd Najwyższy uznał, że taka odmowa korzysta z domniemania zgodności z zasadami współżycia społecznego. Drugą rozstrzyganą kwestią była ocena wpływu braku potomstwa z powodu bezpłodności na rozkład pożycia małżeńskiego. Sąd Najwyższy stwierdził, że co prawda prokreacja jest jedną z podstawowych funkcji małżeństwa, to jednak brak potomstwa nie jest wystarczającą podstawą usprawiedliwiającą żądanie rozwodu.

Autor glosy szeroko omówił stan faktyczny sprawy. Jego zdaniem, preferowanie nowego związku, z którego urodziło się dziecko (co miało stanowić podstawę rozwodową), z pominięciem ochrony małżeństwa bezdziejnego, niezależnie od konkretnego zachowania stron, byłoby aprobatą dla nagannego zachowania się małżonka winnego i zachęcałoby do uzyskiwania rozwodu „metodą faktów dokonanych” z pokrzywdzeniem drugiego małżonka. W tej części glosator podzielił stanowisko Sądu Najwyższego.

Jego wątpliwości wzbudziło natomiast uznanie przez Sąd Najwyższy istnienia „domniemania” zgodności odmowy zgody na rozwód z zasadami współzycia społecznego. Zdaniem autora, domniemanie takie nie występuje, ponieważ nie przewiduje go ustawa. Domniemanie prawne występuje wówczas, gdy z różnych względów ustawodawca chce ułatwić sytuację procesową jednej strony przenosząc ciężar dowodu na drugą. Nawet wówczas, gdy domniemanie prawne dotyczy faktu (np. dobrej wiary) wynika ono *expressis verbis* z ustawy, a nie z domysłu organu stosującego prawo.

Zdaniem glosatora, nie wszystkie zabiegi technicznoprawne wzmacniające pozycje strony są domniemaniami prawnymi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Posłużenie się w art. 56 § 3 k.r.o. zwrotem „chyba, że” oznacza jedynie uchylenie zakazu orzekania rozwodu na żądanie małżonka wyłącznie winnego. Uchylenie takie jest możliwe w dwóch przypadkach, a mianowicie w razie zgody małżonka niewinnego na rozwód oraz w razie odmowy zgody sprzecznej z zasadami współzycia społecznego. Małżonek niewinny jest zawsze uprawniony do odmowy zgody. Kto twierdzi natomiast, że odmowa jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, powinien tę sprzeczność wykazać przy pomocy ogólnych reguł dowodowych, a nie przy pomocy poszukiwania domniemania prawnego.

Ł.P.

*

Prywatyzacja likwidacyjna przedsiębiorstwa państwowego ma na celu dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa w dotychczasowym składzie majątkowym i w razie jej uruchomienia okoliczność ta nie może pozostawać bez wpływu na losy przysługującego likwidowanemu przedsiębiorstwu prawa użytkowania wieczystego. Jeżeli organ założycielski ma prawo zadysponowania składnikami zlikwidowanego przedsiębiorstwa, to w dotychczasowym jego kształcie, czyli z uwzględnieniem także prawa użytkowania wieczystego.

(wyrok z dnia 10 listopada 2000 r., IV CKN 164/00, T. Żyźnowski, T. Domińczyk, M. Wysocka, nie publikowany)

Glosa

Piotra Bielskiego, Rejent 2003, nr 2, s. 106

Autor przypomniał, że prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych przebiega pod rządami dwóch regulacji prawnych, ustawy z 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, a następnie ustawy z 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Glosator omówił zagadnienie użytkowania wieczystego jako przedmiotu leasingu (w stanie prawnym sprzed nowelizacji kodeksu cywilnego), przy czym stwierdził, że sens ma tu przede wszystkim leasing finansowany (kapitałowy). Następnie zajął się przedstawieniem uwag ogólnych dotyczących leasingu przedsiębiorstwa, w skład którego wchodzi użytkowanie wieczyste oraz analizą przepisu art. 37 ust. 1 pkt 3 ustawy z 1990 r. Autor stwierdził, że jeżeli własność gruntu będącego w użytkowaniu wieczystym przedsiębiorstwa państwowego podlegającego prywatyzacji bezpośrednio przysługiwała Skarbowi Państwa, konsekwencją wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru musi być – wbrew odmiennemu pogładowi Sądu Najwyższego – konfuzja użytkowania wieczystego. Jego zdaniem nie ma żadnej podstawy prawnej, by twierdzić, że ze względu na szczególną regulację prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych użytkowanie wieczyste wygasa. Konsekwencją uznania poglądu Sądu Najwyższego byłoby przyjęcie, że Skarb Państwa jest jednocześnie właścicielem i użytkownikiem wieczystym tego samego gruntu. W ocenie glosatora taki stan należałoby uznać za sprzeczny z podstawowymi zasadami prawa cywilnego (art. 247 k.p.c.) i z tego powodu niedopuszczalny.

Oceniając konsekwencje konfuzji w odniesieniu do użytkowania wieczystego pod rządami ustawy z 1990 r., autor stwierdził, że nieruchomości, której dotyczy konfuzja, pozostaje składnikiem przedsiębiorstwa, modyfikacji ulega jedynie charakter prawa do nieruchomości. Skarb Państwa pozostaje właścicielem nieruchomości, która przed wykreśleniem przedsiębiorstwa państwowego z rejestru miała inny status. Wobec konfuzji użytkowania wieczystego, z chwilą wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru, Skarb Państwa oddaje przedsiębiorstwo do odpłatnego korzystania w trybie art. 37 ust. 1 pkt 3 ustawy z 1990 r. Taka czynność prawna obejmuje wszystkie składniki (art. 552 k.c.) i odbywa się to w zgodzie z zasadami prawa cywilnego. Zdaniem autora, prezentowane rozwiązanie nie zawiera komplikacji,

a wręcz posiada same atuty z punktu widzenia zastosowania do niego przejrzystych zasad prawa cywilnego.

Glosator zwrócił uwagę na pojawiający się w takiej sytuacji problem istotnego źródła finansowania dochodów Skarbu Państwa w postaci opłat z tytułu użytkowania wieczystego. W jego cenie, nie może on jednak stanowić uzasadnienia dla przyjęcia interpretacji zastosowanej w glosowanym orzeczeniu do oceny konsekwencji wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru w odniesieniu do użytkowania wieczystego, przysługującego temu przedsiębiorcy.

Na zakończenie autor zwrócił uwagę, jak analizowana w glosie kwestia przedstawia się pod rządami ustawy z 1996 r.

E.S.

*

Kasie chorych oraz publicznemu samodzielnemu zespołowi opieki zdrowotnej nie przysługuje w stosunku do sprawcy szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym na osobie ubezpieczonej, roszczenie o zwrot poniesionych przez nich kosztów leczenia.

(uchwała z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01, L. Walentynowicz, M. Kocon, J. Kremer, OSNC 2001, nr 11, poz. 161, BSN 2001, nr 4, s.12, Prok. i Pr. 2001, nr 10, s. 31, Wokanda 2001, nr 6, s. 4, Wokanda 2001, nr 10, s. 3)

Glosa

Marcina Lemkowskiego, Prawo i Medycyna 2002, nr 12, s. 139

Autor w pełni podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, wskazując, że poruszony problem ma niebagatelne znaczenie tak dla praktyki, jak i teorii prawa cywilnego. Na wstępie zauważył, że w omawianej uchwale Sąd Najwyższy przyjął, iż pomiędzy kasą chorych a świadczeniodawcą istnieje stosunek prawny, będący rodzajem umowy na rzecz osoby trzeciej, przy czym osobą tą jest właśnie ubezpieczony. Taka kwalifikacja ma doniosłe znaczenie, przesądza bowiem o odpowiedzialności kontraktowej tych podmiotów i jest odmienna od dotychczasowych wypowiedzi doktryny, w których dominowało stanowisko o deliktowym charakterze

odpowiedzialności publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Doniosłość takiej kwalifikacji objawia się szczególnie w odniesieniu do kwestii winy, ponieważ w wypadku odpowiedzialności kontraktowej domniemywa się winę dłużnika. Oczywiście, nie wyklucza to zbiegu odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej, jeżeli uchybienie w leczeniu przybierze kształt czynu niedozwolonego.

Przechodząc do kwestii roszczenia regresowego, glosator zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że powstały stan faktyczny kwalifikuje się jako konstrukcja solidarności niewłaściwej, jakkolwiek nie rozstrzyga to zagadnienia roszczenia zwrotnego. W piśmiennictwie wyklucza się bowiem stosowanie w tym wypadku art. 369 k.c., statuującego roszczenia regresowe. Autor wskazał, że mimo, iż brakuje przepisu przewidującego taką możliwość, w przedstawionym Sądowi Najwyższemu pytaniu, wywodzi się jej dopuszczalność poprzez analogię, nie precyzując na czym ta analogia miałaby polegać.

W dalszej części opracowania glosator poddał analizie możliwości analogicznego zastosowania art. 441 k.c., której – jego zdaniem - Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały nie poświęcił większej uwagi. Wskazał, że analizę należy przeprowadzić doszukując się możliwości zastosowania wykładni *a simili (analogia legis)* albo interpretacji rozszerzającej, zwłaszcza wobec art. 441 § 3 k.c., a następnie w drodze *analogiae iuris*. Autor szeroko omówił wymienione możliwości interpretacji, kolejno wykluczając ich zastosowanie w omawianej sytuacji. Na zakończenie sformułował uwagę *de lege ferenda* proponując, żeby ewentualne ustawowe uregulowanie roszczenia regresowego ograniczyć jedynie do tych sprawców, którzy wyrządzając szkodę dopuścili się jednocześnie przestępstwa umyślnego.

Głosę do mawianej uchwały napisał A. Szpunar (PS 2002, nr 5, s. 165; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 6, s. 27). Uwzględnił ją także Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2001, nr 9-10, s. 181).

M.D.

*

Nieważny jest testament osoby głuchej lub głuchoniemej, jeżeli w treści sporządzonego przez notariusza dokumentu brak wzmianki o dopełnieniu przez

niego obowiązku przekonania się, że treść dokonanej czynności jest dokładnie znana i zrozumiała dla testatora (art. 87 § 1 pkt 2 w związku z art. 92 § 3 zdanie drugie ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (Dz.U. Nr 22, poz. 91 ze zm.).

(uchwała z dnia 19 lipca 2001 r., III CZP 36/01, A. Górski, E. Skowrońska-Bocian, H. Wrzeszcz, OSNC 2002, nr 1, poz. 7, OSP 2002, nr 2, poz. 18, BSN 2001, nr 7, s. 8, MoP 2001, nr 17, s. 861, MoP 2001, nr 23, s. 1176, Wok. 2001, nr 10, s. 8, Wok.a 2001, nr 11, s. 4; Rej. 2001, nr 12, s. 165; R.Pr. 2002, nr 1, s. 95)

Glosa

Michała Niedośpiała, Jurysta 2002, nr 11-12, s. 48

Autor wskazał, że przy rozstrzygnięciu zagadnienia sankcji naruszenia przepisów o formie testamentu notarialnego możliwe są dwa stanowiska węższe rygorystyczne i szersze liberalniejsze. W myśl pierwszego, naruszenie jakichkolwiek przewidzianych dla formy testamentu powoduje nieważność bezwzględną testamentu notarialnego, przy czym stanowisko to nie różnicuje poszczególnych przepisów jako istotnych i nieistotnych. Drugie zapatrywanie nakazuje każdorazowo badać, o naruszenie jakich konkretnych wymogów z zakresu formy testamentu notarialnego chodzi i w zależności o tego uznawać testament za ważny lub nie. Dyskusyjna może być kwalifikacja pewnych elementów formy testamentu notarialnego, np. daty (art. 92 § 1 pkt 1 Prawa o notariacie). W literaturze i orzecznictwie reprezentowane są w równej mierze oba nurty interpretacyjne.

Glosator, inaczej niż Sąd Najwyższy, przychylił się do poglądu bardziej liberalnego. Zauważył, że nie ma potrzeby rygorystycznej wykładni przepisów o formie testamentu notarialnego w wypadku, gdy dany wymóg formy nie ma charakteru istotnego, konstytutywnego z punktu widzenia ważności takiego testamentu. Przemawia za tym także zasada życzliwej interpretacji testamentu, która ma zastosowanie nie tylko do interpretacji woli spadkodawcy, ale i do interpretacji przepisów o testamencie. Podkreślił, że jakkolwiek obecne przepisy Prawa o notariacie nie rozstrzygają tej kwestii, to przepisy z roku 1933 wyraźnie stanowiły, które naruszenie powodowało nieważność testamentu.

Glosator stwierdził, że przyjęcie stanowiska węższego od razu przesądza o skutku uchybienia, a w innym wypadku konieczne jest badanie, czy przepisy dotyczące głuchoniemych mają charakter istotny. Przeprowadził w tym kierunku drobiazgową analizę przepisów Prawa o notariacie oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, w wyniku której doszedł do wniosku, że jeśli treść testamentu nie jest dokładnie znana i zrozumiała dla testatora i notariusza, to testament jest nieistniejący, oświadczenie woli nie jest złożone, choć można nieprecyzyjnie powiedzieć, że czynność prawna testamentu jest wtedy zawsze nieważna. Natomiast jeśli spadkodawca w sposób zrozumiały oświadczył ostatnią wolę, a tylko nie uczyniono o tym wzmianki to większość argumentów przemawia za interpretacją, że powoduje to nieważność testamentu. W tym zakresie glosator zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego co do istotnego charakteru przepisu art. 87 § 2 Prawa o notariacie, jakkolwiek wskazał, że pewne uzasadnienie może znajdować też zapatrywanie, że jest to norma jedynie instrukcyjna.

Wcześniej do omawianej uchwały glosy napisali A. Oleszko (Rej. 2001, nr 12, s. 118; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 3, s. 34) oraz S. Wójcik (OSP 2002, nr 2, poz. 18; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 3, s. 35). Skomentował ją także Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2001, nr 11-12, s. 205).

M.D.

*

Gospodarstwo rolne przekazane na podstawie ustawy z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz.U. Nr 32, poz. 140 ze zm.) następcy pozostającemu w ustroju wspólności majątkowej stanowi dorobek małżonków.

(postanowienie z dnia 4 października 2001 r., I CKN 402/00, Z. Strus, I. Koper, K. Bilewicz, OSNC 2002, nr 6, poz. 79, BSN 2001, nr 12, s. 9; IC 2002, nr 5, s. 56; Rej. 2002, nr 7, s. 167)

Glosa

Michała Niedośpiała, Jurysta 2002, nr 11-12, s. 52

Glosator nie zgodził się z poglądem wyrażonym w postanowieniu Sądu Najwyższego, stwierdzając, że gospodarstwo rolne przekazane w trybie ustawy z dnia 27 października 1977 r. weszło do majątku odrębnego następcy stosownie do treści art. 33 pkt 2 k.r.o. Autor zajął stanowisko, że umowa z następcą jest odrębnym typem umowy nazwanej i można do niej w drodze analogii stosować przepisy o darowiznie z uwagi na podobieństwo tych umów. Wskazał, że gospodarstwo rolne przekazane nieodpłatnie następcy, który pozostaje we wspólności majątkowej ustawowej, stanowi majątek odrębny następcy, gospodarstwo zaś przekazane na rzecz obojga małżonków, którzy pozostają we wspólności majątkowej, stanowi ich majątek odrębny na prawach współwłasności w częściach ułamkowych. Rolnik może jednak postanowić, że gospodarstwo przekazane nieodpłatnie wejdzie do majątku wspólnego małżonków (wspólność ustawowa). W literaturze przeważał pogląd, że jeżeli gospodarstwo rolne zostało przekazane nieodpłatnie następcy, to wchodzi w skład jego majątku odrębnego, a jeżeli zostało przekazane nieodpłatnie następcy i jego małżonkowi, to wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków. Odmienne stanowisko zajmowała część doktryny, podkreślając, że zgodnie z art. 32 k.r.o. gospodarstwo przekazane nieodpłatnie następcy lub następcy i jego małżonkowi zawsze wchodzi w skład ich majątku wspólnego.

W dalszej części opracowania autor wskazał, że na tle obecnie obowiązującej ustawy z dnia 20 grudnia 1998 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników możliwe jest traktowanie przekazania gospodarstwa rolnego jako umowy nieodpłatnej (np. darowizna) lub odpłatnej (np. dożywocie.) Co do umowy nieodpłatnej stosuje się podobne zasady jak poprzednio w ustawach z 1977 r. i 1982 r. o umowie przekazania. Co do umowy odpłatnej prawo nabyte przez następcę lub następcę i małżonka następcy zawsze wchodzi do majątku wspólnego małżonków. Nie ma w tym wypadku zastosowania art. 33 pkt 2 k.r.o., ponieważ nie jest to darowizna.

Glosator postawił na tle ustawy rolnej istotne pytanie, czy nieruchomości rolne należące do obojga małżonków stanowią jedno gospodarstwo rolne, jak to było poprzednio. Odpowiadając na nie stwierdził, że jeżeli nieruchomości rolne wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków, to jest to jedno gospodarstwo i jest tak również w wypadku, gdy nieruchomości rolne wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków i majątku odrębnego lub majątków odrębnych małżonków. W innym wypadku istnieją dwa odrębne gospodarstwa.

*

Jeżeli w dokumencie stwierdzającym treść testamentu ustnego (art. 952 § 2 k.c.) nie wskazano osoby spadkobiercy, nie jest dopuszczalne ustalenie tej osoby w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

*(wyrok z dnia 12 października 2001 r., V CKN 503/00, St. Dąbrowski,
K. Zawada, K. Bilewicz, OSP 2002, nr 11, poz. 141)*

Glosa

Michała Niedośpiąła, Państwo i Prawo 2003, nr 3, s. 125

Glosowane orzeczenie zapadło na tle następującego stanu faktycznego. Spadkodawca sporządził w szpitalu testament ustny, w którym jedyną spadkobierczynią ustanowił swoją żonę. Następnie jedna z pielęgniarek spisała jego treść, odczytała głośno, po czym na dokumencie podpisał się spadkodawca oraz obecne pielęgniarki. Sekretarka medyczna przepisała ten dokument na maszynie i przez nieuwagę nie wskazała w nim spadkobiercy. Podpisał go spadkodawca i dwie z trzech obecnych pielęgniarek. Stary dokument został zniszczony.

Autor podzielił pogląd wyrażony w tezie glosowanego orzeczenia, podkreślając, że w doktrynie i orzecznictwie utrwalone jest stanowisko o niedopuszczalności uzupełniania testamentu ustnego o elementy, których on nie zawiera. Dotyczy to także pisma stwierdzającego treść tego testamentu (art. 952 § 2 k.c.). Przedmiotem interpretacji może być tylko to, co znalazło wyraz w treści testamentu, choćby w sposób niejasny i niedoskonały.

Analizując stan faktyczny, na tle którego zapadł glosowany wyrok autor zastanawiał się, czy pierwotny dokument, sporządzony pismem ręcznym, był oryginałem pisma stwierdzającego treść testamentu, czy tylko jego projektem. Jego zdaniem, istota problemu w przedmiotowej sprawie sprowadzała się właśnie do rozstrzygnięcia tej kwestii, a sprawa zakazu uzupełniania treści testamentu ustnego miała znaczenie wtórne. Przyjęcie, że pierwotne pismo jest oryginałem prowadzi do wniosku, że testament ustny jest ważny i skuteczny. Trzeba jedynie ustalić za pomocą

wszelkich środków dowodowych treść zniszczonego protokołu testamentu ustnego (tak Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 13 września 1992 r., III CZP 120/92, OSNCP 1993/3 p.26 z glosą M. Niedośpiała, Rejent 1994, nr 11, s. 91). W sytuacji, gdy pierwotny dokument jest tylko projektem pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego, to wobec wadliwości oryginału tego pisma testament ustny jest ważny, ale bezskuteczny, zniszczenie projektu nie pozwala bowiem na jego odtworzenie, tak jak byłoby to możliwe w przypadku oryginału. W konsekwencji spadek będzie dziedziczony na podstawie ustawy.

W konkluzji autor stwierdził, że w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia brak wystarczających danych pozwalających na ustalenie, czy był to projekt czy oryginał pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego, dlatego ocena trafności stanowiska Sądu Najwyższego może być tylko warunkowa.

Omawiany wyrok Sądu Najwyższego opatrzył glosą także S. Wójcik (OSP 2002, nr 11, poz. 141; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 12, s. 27).

D.O.

*

Członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie będący jej współnikiem traci legitymację do zaskarżenia uchwał współników na podstawie art. 240 § 3 pkt 1 k.h. (obecnie art. 250 pkt 1 k.s.h.) z chwilą odwołania go z zarządu.

(wyrok z dnia 11 stycznia 2002 r., IV CKN 1503/00, S. Dąbrowski, I. Koper, T. Żyznowski, OSNC 2002, nr 11, poz. 136; OSP 2002, nr 9, poz. 124; BSN 2002, nr 6, s. 15; PUG 2002, nr 9, s. 27; MoP 2002, nr 20, s. 952; R.Pr. 2002, nr 6, s. 98; Rej. 2002, nr 11, s. 226)

Glosa

Witolda Jurcewicz, Przegląd Prawa Handlowego 2003, nr 3, s. 55

Glosowane orzeczenie zapadło na tle następującego stanu faktycznego. Zgromadzenie współników pozwanej spółki z o.o. podjęło siedem uchwał, w tym dwie odwołujące powodów z zarządu spółki. Zarówno Sąd Wojewódzki, jak i Apelacyjny

przyjęły, że zakres przedmiotowy i podmiotowy art. 240 k.h. jest na tyle szeroki, iż pozwala zaskarżyć uchwały wspólników również byłym członkom zarządu. Zachowują oni bowiem swój status jako członkowie organu spółki, a uprawnienie do wytoczenia powództwa o unieważnienie uchwały zgromadzenia wspólników, przysługuje im ze względu na interes prawny w uchyleniu uchwały.

Rozpoznając sprawę na skutek kasacji pozwanej spółki, Sąd Najwyższy zajął odmienne stanowisko, wyrażone w tezie glosowanego orzeczenia. W jego motywach wyraził pogląd, że uprawnienie organów spółki i ich członków do zaskarżania uchwał zgromadzenia wspólników powinno służyć ochronie interesów spółki, a nie osobistych interesów członków jej organów. Szczególny obowiązek dbałości o interesy spółki wynikający ze sprawowania funkcji członka zarządu ustaje z chwilą odwołania. W konsekwencji, odwołany członek zarządu nie będący wspólnikiem traci legitymację czynną do zaskarżenia uchwały.

Z przedstawionym stanowiskiem Sądu Najwyższego polemizuje glosator, uznając, że nie odpowiada ono przyjętej na gruncie prawa polskiego koncepcji spółki kapitałowej – opartej na zasadzie autonomicznego interesu spółki – który jest odrębny, a często nawet sprzeczny z interesami wspólników. W tej sytuacji wyposażenie organów spółki w prawo zaskarżania uchwał zgromadzenia wspólników stanowi gwarancję realizacji interesu spółki.

Autor zgodził się, że prawo zaskarżania uchwał nie przysługuje byłym członkom zarządu w odniesieniu do uchwał podjętych już po ich skutecznym odwołaniu, trudno jednak, jego zdaniem, zaakceptować pogląd, iż zgromadzenie wspólników może odwołać członka zarządu z naruszeniem przepisów ustawy, statutu bądź dobrych obyczajów, a taki odwołany członek nie ma możliwości podniesienia zarzutów przeciwko uchwale. Podkreślił, że uprawnienie to nabiera znaczenia w sytuacji, w której istnieje konflikt między akcjonariuszami, ponieważ możliwość skorzystania z prawa do zakwestionowania uchwały przez członka zarządu dotkniętego tą uchwałą ma najczęściej na celu ochronę interesu spółki.

D.O.

Glosa

Bartosza Draniewicza, Monitor Prawniczy 2003, nr 4, s. 182

Komentując powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego, glosator stwierdził, że jego teza zachowuje walor zgodności z prawem tylko przy założeniu, iż pojęcie „odwołanego członka”, który traci legitymację do zaskarżenia uchwały, będziemy utożsamiali z członkiem zarządu odwołanym skutecznie. Nie można jednak zaaprobować stanowiska Sądu Najwyższego wiążącego brak tej legitymacji z formalnym podjęciem uchwały o odwołaniu danej osoby z funkcji członka zarządu.

Przytaczając poglądy nauki, autor wskazał na istnienie rozbieżnych zapatrywań w omawianej materii. Podkreślił, że niektórzy z przedstawicieli doktryny opowiadają się za przyznaniem prawa do zaskarżenia uchwały odwołanym członkom zarządu tylko wtedy, gdy mają interes prawny w uchyleniu uchwały. Jednakże kluczowe znaczenie dla rozwiązania analizowanego problemu ma – zdaniem glosatora – charakter orzeczenia stwierdzającego nieważność uchwały.

Pomimo, że glosowane orzeczenie zapadło na gruncie art. 240 k.h., autor odwołał się do powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały przewidzianego w art. 252 k.s.h., który miałby zastosowanie w przedmiotowej sprawie, albowiem dotyczy on uchwał sprzecznych z ustawą. Konstrukcja powództwa, o którym mowa w powołanym przepisie, zakłada jedynie stwierdzenie nieważności uchwały, która jako sprzeczna z prawem jest nieważna od samego momentu jej podjęcia. W konsekwencji orzeczenie sądu ma charakter deklaracyjny i wywołuje skutki *ex tunc*. Argumentów wspierających przedstawiony wniosek należy poszukiwać – zdaniem glosatora – w konstrukcji zarzutu, o którym mowa w art. 252 § 4 k.s.h., skoro bowiem upływ terminów do wytoczenia powództwa przewidzianego w art. 252 k.s.h. nie wyklucza podniesienia zarzutu nieważności uchwały w innym postępowaniu, to przemawia to za deklaratoryjnym charakterem orzeczenia stwierdzającego nieważność, które wywołuje skutek *ex tunc*.

W konkluzji autor glosy doszedł do wniosku, że skoro uchwała o odwołaniu członków zarządu jest nieważna od samego początku, to nie można mówić o rzeczywistym ich odwołaniu. W świetle prawa nadal pozostają oni członkami organu spółki i dlatego przysługuje im prawo wystąpienia z powództwem o stwierdzenie nieważności uchwały.

Przypomnijmy, że glosę do omawianego wyroku opracował także Z. Kuniewicz (OSP 203, nr 2, poz. 21; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 2, s. 33).

D.O.

*

1. Czynnością bankową dokonywaną „bezpośrednio z bankiem” w rozumieniu art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.) jest także czynność dokonana przez pełnomocnika banku.

2. W razie uwzględnienia zażalenia na postanowienie sądu rejonowego, oddalające wniosek o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, sąd drugiej instancji może wydać orzeczenie reformatoryjne.

(wyrok z dnia 30 stycznia 2002 r., III CZP 80/01, B. Myszka, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, OSNC 2003, nr 1, poz. 2; IC 2002, nr 2, s. 6; BSN 2002, nr 1, s. 8; Wok. 2002, nr 4, s. 7; Pr.Bank. 2002, nr 9, s. 27; MoP 2002, nr 24, s. 1138; R.Pr. 2003, nr 1, s. 113 i 117; Rej. 2003, nr 1, s. 163)

Glosa

Artura Nowaka , Monitor Prawniczy 2003, nr 4, s. 185

Glosator w pełni zaaprobował pogląd zawarty w tezie glosowanej uchwały, jak i jej motywy, w których Sąd Najwyższy odniósł się do wątpliwości, powstające w praktyce na gruncie art. 97 Prawa bankowego, wymagającego, aby czynność bankowa, w związku z którą bank może wystawić bankowy tytuł egzekucyjny, była dokonana bezpośrednio z bankiem. Odwołując się do konstrukcji pełnomocnictwa, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zawarcie umowy w imieniu banku pociąga za sobą bezpośrednie skutki w sferze osoby reprezentowanej.

Aprobując przedstawiony pogląd, glosator uczynił jednak uwagę krytyczną w związku ze stwierdzeniem zawartym, w motywach uchwały, według którego wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego ma walor czynności procesowej i podlega przepisom kodeksu postępowania cywilnego. Zdaniem glosatora, że samo wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego nie przesądza o wszczęciu jakiegokolwiek postępowania cywilnego, a na tym etapie bank nie jest jeszcze podmiotem tego postępowania.

Glosator pozytywnie odniósł się również do poglądu zawartego w drugim punkcie tezy glosowanej uchwały, wskazując na ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, zgodnie z którym w postępowaniu klauzulowym mają odpowiednie zastosowanie przepisy dotyczące postępowania rozpoznawczego. Podzielając ten kierunek wykładni, autor glosy podkreślił, że ustawodawca nie uregulował w sposób autonomiczny zażalenia na postanowienie w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności. W konsekwencji należy stosować w tym przypadku przepisy dotyczące zażalenia, a w rezultacie – apelacji, gdyż art. 397 § 2 k.p.c. nakazuje stosować odpowiednio do zażalenia przepisy o apelacji.

D.O.

*

Okresu posiadania przed wejściem w życie przepisów wyłączających zasiedzenie nieruchomości państwowych nie dolicza się do okresu, o który skraca się termin zasiedzenia nieruchomości państwowej, ani nie uwzględnia przy ustalaniu czasu posiadania niezbędnego do zasiedzenia takiej nieruchomości (art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 55, poz. 321).

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2002 r., III CZP 72/01, T. Ereciński, F. Barczewska, H. Ciepla, T. Domińczyk, J. Gudowski, H. Wrzeszcz, K. Zawada, OSNC 2002, nr 9, poz. 107; IC 2002, nr 2, s. 3; BSN 2002, nr 1, s. 8; Wok. 2002, nr 4, s. 1; Wok. 2002, nr 7-8, s. 1; Rej. 2002, nr 9, s. 150; R.Pr. 2002, nr 6, s. 94; NPN 2002, nr 1, s. 91)

Glosa

Juliana Smólskiego, Przegląd Sądowy 2003, nr 3, s. 155

Glosator zwrócił uwagę, że na tle powołanego w tezie uchwały art. 10 wystąpiły dwie kontrowersje. Pierwszy problem dotyczy tego, jaki termin ulega skróceniu nie więcej niż o połowę, czy ustawowy termin zasiedzenia – dwudziestoletni w razie objęcia w samoistne posiadanie nieruchomości w dobrej wierze, czy trzydziestoletni w

przypadku złej wiary. Autor zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego, że skróceniu o połowę ulega ustawowy termin zasiedzenia, a nie posiadania.

Drugi problem dotyczy możliwości zaliczenia czasu samoistnego posiadania przed wejściem w życie przepisów wyłączających zasiedzenie. W ocenie glosatora, nie zasługuje na aprobatę stanowisko wyrażone w głosowanej uchwale, że czasu samoistnego posiadania przed wejściem w życie przepisów wyłączających zasiedzenie nie dolicza się do okresu, o który skraca się termin zasiedzenia nieruchomości państwowej. Zdaniem autora, rozumowanie przedstawione przez Sąd Najwyższy jest nieprawidłowe, gdyż jest ono sprzeczne z art. 176 k.c., stanowiącym o doliczaniu przez posiadacza nieruchomości do swojego posiadania także posiadania poprzednika samoistnego stanu posiadania przed dniem wejścia w życie przepisów wyłączających zasiedzenie nieruchomości państwowych. Jeśli w tym okresie istniał stan samoistnego posiadania, prowadzący do nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, to nie można – zdaniem autora – pozbawić go doniosłości prawnej albo stwierdzić, że utracił on swe dotychczasowe znaczenie.

Glosator w konkluzji stwierdził, że skrócenie terminu zasiedzenia do lat dziesięciu lub piętnastu, z jednoczesnym zaliczeniem czasu posiadania przed wejściem w życie przepisów wyłączających zasiedzenie nieruchomości państwowych, nie świadczy o niekonsekwencji ustawodawcy. W ocenie autora, świadczy to o sposobie naprawienia krzywd ludziom wyrządzonym przez prawo wówczas obowiązujące, a dziś uznane za błędne.

Głosę aprobowującą do komentowanej uchwały napisał A. Stelmachowski (OSP 2002, nr 10, poz. 126; *vide* omówienia w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 11, s. 28). Zwrócił na nią uwagę także Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2002, nr 5-6, s. 151)

E.S.

*

W wypadku odstąpienia od umowy o roboty budowlane odszkodowanie należne inwestorowi powinno naprawić szkodę wynikającą z niedokonanej wymiany ekwiwalentnych świadczeń wzajemnych określonych umową mimo, że utraciła ona moc ze skutkiem wstecznym. Szkada obejmuje m.in. stratę spowodowaną koniecznością zastępczego zaspokojenia za wyższym

wynagrodzeniem, jednak świadczenie zastępcze musi być takie samo lub zbliżone.

(wyrok z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, H. Pietrkowski, T. Wiśniewski, A. Owczarek, OSP 2003, nr 3, poz. 36)

Glosa

Ewy Rott-Pietrzyk, OSP 2003, nr 3, poz. 36

Wyrok dotyczy skutków prawnych nienależytego wykonania umowy o roboty budowlane. Wykonawca wezwany do usunięcia wad nie uczynił tego w sposób skuteczny, powód zatem odstąpił od umowy i zażądał naprawienia szkody na podstawie art. 471 w zw. z art. 647 k.c. Istota problemu w sprawie sprowadzała się do wskazania zasad stanowiących podstawę naprawienia szkody i określenia zakresu odszkodowania w sytuacji wykonania uprawnienia do odstąpienia od umowy o roboty budowlane w ramach rękojmi za wady.

Zdaniem autorki, Sąd Najwyższy błędnie wskazał zakres odesłania wynikający z art. 656 k.c., przyjął bowiem, że odesłanie to nie obejmuje naprawienia szkody z tytułu spełnienia wadliwego świadczenia. W związku z czym uznał, że art. 566 § 1 k.c. w związku z art. 638 k.c. nie ma zastosowania. Według niej, właściwe byłoby, że względu na fragmentaryczne uregulowanie umowy o roboty budowlane, stosowanie do oceny odpowiedzialności wykonawcy z tytułu rękojmi za wady obiektu przepisów o umowie o dzieło, które z kolei w zakresie rękojmi za wady podmiotu świadczenia odsyłają do art. 560 § 2 i 566 k.c.

W przypadku szkody wyrządzonej wadą przedmiotu świadczenia w umowie o roboty budowlane, z mocy art. 656 w związku z art. 638 k.c., zastosowanie znajduje ogólna zasada odpowiedzialności z tytułu niewykonania zobowiązań (art. 471 k.c.). Rola art. 566 § 1 zdanie pierwsze k.c. mającego charakter normy kolizyjnej sprowadza się do usunięcia wątpliwości, że wykonanie uprawnień przewidzianych przepisami o rękojmi (art. 560 k.c.) mogłoby wyłączyć zastosowanie reguł ogólnych z art. 471 k.c. Reguły te znajdują zatem zastosowanie, gdy kupujący, a także zamawiający dzieło oraz inwestor, odstępuje od umowy na podstawie art. 560 § 2 k.c. i podnosi jednocześnie roszczenie o naprawienie szkody.

Zdaniem autorki, Sąd Najwyższy nieprecyzyjnie wskazał podstawę wzajemnych roszczeń stron w przypadku odstąpienia przez zamawiającego w ramach rękojmi od umowy o roboty budowlane. Według niej, nie powinno budzić wątpliwości, że w ramach odesłania wynikającego z art. 656 k.c. w związku z art. 638 k.c. należy stosować art. 560 § 2 k.c., co prowadzi w konsekwencji do stosowania art. 494 k.c. i 471 k.c. Wypływa stąd wniosek, że autonomiczne roszczenie odszkodowawcze towarzyszy jednemu z uprawnień z tytułu rękojmi za wady.

W końcowej części glosy autorka omówiła zakres obowiązku naprawienia szkody wynikający z wady obiektu. Zastanawiała się, czy takie odszkodowanie obejmuje wzrost cen za wykonaną usługę. Przedstawiła trzy stanowiska w tej kwestii wypowiedziane jednakże w odniesieniu do umowy sprzedaży.

Zgodnie z pierwszym, odstępujący od umowy po uzyskaniu na podstawie art. 494 k.c. zwrotu zapłaconej ceny bez waloryzacji i odsetek może zaspokoić się restytucyjnie. Drugie z kolei odmawia zasądzenia odszkodowania, przy jednoczesnej ochronie interesu odstępującego od umowy przez dopuszczenie waloryzacji zwracanego świadczenia. Trzecie stanowisko, kwestionujące co do zasady uwzględnianie zwyczajki cen w ramach odszkodowania, nie wyklucza natomiast skorzystania w tym zakresie z bezpodstawnego wzbogacenia.

Autorka opowiedziała się za pierwszym z prezentowanych stanowisk. Ze względu na to, że celem rękojmi jest przede wszystkim przywrócenie zachwianej równowagi (ekwiwalentności) świadczeń, jej zdaniem powinno dopuścić się możliwość zaspokojenia restytucyjnego.

W pozostałym zakresie autorka podzieliła pogląd Sądu Najwyższego.

Ł.P.

*

Przewłaszczenie nieruchomości na kredytodawcę wraz z zobowiązaniem się jego do przeniesienia własności tej nieruchomości na kredytobiorcę w razie terminowej spłaty kredytu nie narusza art. 157 § 1 w związku z art. 58 § 1 k.c. i art. 94 k.c.

(wyrok z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 748/00, B. Myszka, Z. Strus, M. Wysocka, OSNC 2003, nr 3, poz. 33; OSP 2003, nr 3, poz. 37; BSN 2002, nr 9, s. 13; NPN 2002, nr 1, s. 92; MoP 2002, nr 22, s. 1046)

Glosa

Jerzego Pisulińskiego, OSP 2003, nr 3, poz. 37

Orzeczenie dotyczy problematyki przewłaszczenia na zabezpieczenie nieruchomości. Zdaniem autora, dopuszczenie tej formy zabezpieczenia budzi poważne zastrzeżenie teoretyczne i może mieć negatywne konsekwencje gospodarcze.

Glosator podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że spłata przez dłużnika określonej wierzytelności wynikającej z kredytu jest warunkiem w rozumieniu art. 89 k.c., spełnienie świadczenia należy traktować bowiem jako odrębne od dokonanej czynności prawnej zdarzenie prawne, które niekoniecznie musi przybrać postać czynności prawnej zależnej od woli dłużnika. Za dopuszczalnością traktowania takiego zdarzenia jako warunku przemawia także art. 589 k.c. Zgodnie z nim, po uiszczeniu ceny własność sprzedanej rzeczy przechodzi na kupującego (warunek zawieszający). Brak jest w związku z tym przeszkód, aby odmiennie traktować spłatę wierzytelności wynikającej z umowy kredytowej.

Autor krótko scharakteryzował instytucję przewłaszczenia na zabezpieczenie w prawie niemieckim. Następnie przystąpił do omawiania charakteru prawnego tej instytucji w prawie polskim. Umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie zostaje zawarta *cavendi causa*, tzn. osoba ustanawiająca zabezpieczenie dokonuje przysporzenia (przenosi własność) na rzecz wierzyciela po to, aby to przysporzenie stanowiło zabezpieczenie wierzytelności. Podkreślił, że w praktyce obrotu zabezpieczona wierzytelność nie istnieje jeszcze w chwili zawierania umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, gdyż właśnie od ustanowienia tego zabezpieczenia kredytodawca (bank) uzależnia wypłatę kwoty kredytu na rzecz kredytobiorcy.

Glosator wyprowadził stąd wniosek, że skoro w chwili zawierania umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie *causa* czynności nie istnieje, umowa

przewłaszczenia na zabezpieczenie jest nieważna ze względu na obowiązującą w prawie polskim zasadę kauzalności (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 155 k.c.). Późniejsze powstanie zabezpieczonej wierzytelności nie sanuje tej czynności.

W dalszej części glosy autor zastanawiał się nad wpływem wygaśnięcia zabezpieczonej wierzytelności dla skuteczności przewłaszczenia na zabezpieczenie. Podkreślił, że rozstrzygnięcie tej kwestii jest uzależnione od pozytywnej bądź negatywnej odpowiedzi na pytanie, czy upadek *causae* na skutek wygaśnięcia zabezpieczonej wierzytelności prowadzi równocześnie do upadku również skutków rzeczowych umowy. Przyjęcie takiej koncepcji upodobałoby umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie do umowy przeniesienia własności pod warunkiem rozwiązującym, co jest niedopuszczalne w świetle art. 157 § 1 k.c.

Kolejnym argumentem przemawiającym za niedopuszczalnością zawierania umów przewłaszczenia na zabezpieczenie nieruchomości jest obowiązująca w prawie polskim zasada zaspokajania wierzyciela w trybie postępowania egzekucyjnego. Wyjątki od tej zasady muszą wynikać z ustawy (np. zastaw rejestrowy i hipoteka morska). Przyczyną jej istnienia jest konieczność ochrony wszystkich wierzycieli, których interesy powinny być uwzględniane. Takie zabezpieczenie interesów wierzycieli nie występuje w przypadku przewłaszczenia na zabezpieczenie. Wierzyciel, stając się właścicielem nieruchomości, może bowiem w dowolny sposób (ograniczony jedynie postanowieniami umowy zabezpieczającej, łączącej go z przewłaszczającym) zaspokoić się z przewłaszczanego przedmiotu z wyłączeniem innych osób. Prowadzi to do niebezpieczeństwa niezaspokojenia się przez pozostałych wierzycieli.

Ponadto pozaegzekucyjne zaspokojenie się wierzyciela z przewłaszczonej rzeczy nie stwarza także dostatecznej gwarancji dla przewłaszczającego, gdyż nie ma on pewności, czy wierzyciel nie naruszy jego interesów, np. w sytuacji, gdy wartość przewłaszczanej rzeczy przekracza wysokość zabezpieczonej wierzytelności (banki często udzielają mniejszego kredytu w porównaniu z wartością zabezpieczonej nieruchomości). W tym ujęciu zawieranie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie może jawić się jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

W końcowej części glosy autor omówił konsekwencje stosowania instytucji przewłaszczenia na zabezpieczenie w Prawie upadłościowym. Podkreślił, że wierzyciel, na którego rzecz dokonano przewłaszczenia, może żądać wyłączenia

przewłaszczonego przedmiotu z masy upadłości (art. 28 i 29 Prawa upadłościowego). Jego wątpliwości wzbudza natomiast możliwość takiego wyłączenie z masy upadłości przez przewłaszczającego, jeżeli przed ogłoszeniem upadłości wierzyciela wygasła zabezpieczona wierzytelność (np. wskutek spłaty), ale własność przewłaszczonej rzeczy nie przeszła z powrotem na niego (co będzie miało miejsce w szczególności w przypadku przewłaszczenia na zabezpieczenie nieruchomości, gdyż wówczas przejście własności z powrotem na przewłaszczającego będzie wymagało zawarcia umowy przez wierzyciela z przewłaszczającym). Przyjęcie poglądu o niedopuszczalności takiego żądania przez przewłaszczającego powoduje, że ta forma zabezpieczenia stwarza poważne zagrożenie dla interesów dokonującego przewłaszczenia. Praktycznie traci on bowiem możliwość odzyskania przewłaszczonej rzeczy, a jego roszczenie o przeniesienie własności, które z datą ogłoszenia upadłości przekształca się w wierzytelność pieniężną (art. 32 § 2 Prawa upadłościowego), jako nie należące do kategorii wierzytelności uprzywilejowanych może mieć niewielkie szanse na zaspokojenie z funduszu masy.

Glosowane orzeczenie uwzględnił w Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Palestra 2002, nr 11-12, s. 178).

Ł.P.

*

Protokół walnego zgromadzenia spółki akcyjnej nie jest wyłącznym dowodem na to, że akcjonariusz głosował przeciwko uchwale i żądał zaprotokołowania sprzeciwu.

(wyrok z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 997/00, L. Walentynowicz, H. Pietrkowski, M. Wysocka, OSNC 2003, nr 4, poz. 54; OSP 2003, nr 3, poz. 38; BSN 2002, nr 10, s. 14; IC 2002, nr 11, s. 40; NPN 2002, nr 1, s. 94)

Glosa

Stanisława Sołtysińskiego, OSP 2003, nr 3, poz. 38

Autor podzielił stanowisko Sądu Najwyższego. Podkreślił, że jest ono zgodne z dotychczasowym orzecznictwem i poglądami doktryny.

Jego zdaniem, Sąd Najwyższy trafnie uznał, że skoro porządek obrad walnego zgromadzenia przewidywał jedynie powiększenie dotychczasowego składu rady nadzorczej o nowych członków, to walne zgromadzenie nie było uprawnione do powzięcia uchwał odwołujących wszystkich członków rady nadzorczej i powołujących nowy skład tego organu.

Według autora, art. 397 § 1 k.h. (obecnie art. 404 § 1 k.s.h.) ma charakter bezwzględnie obowiązujący i powinien być interpretowany ściśle, gdyż zabezpiecza wykonywanie uprawnień korporacyjnych przez akcjonariuszy. Jednocześnie autor opowiedział się przeciwko rygorystycznej interpretacji przepisów dotyczących zwołania walnego zgromadzenia treścią porządku obrad, rygoryzm taki prowadzi bowiem do ograniczenia kompetencji walnego zgromadzenia, uzależniając je nadmiernie od stanowiska wnioskodawcy (zarządu lub dominującego akcjonariusza). Walne zgromadzenie może podejmować uchwały odbiegające od propozycji zawartych w porządku „agendy”, jeżeli mieszczą się one w treści porządku obrad albo gdy odstępstwa od propozycji przedłożonych przez wnioskodawcę w ogłoszeniu o zwołaniu walnego zgromadzenia nie można uznać za „sprawę nie objętą porządkiem obrad” (np. podanie w porządku obrad punktu „zmiany w radzie nadzorczej” implikuje również dopuszczalność odwołania i wyboru zarówno jednego, jak i wszystkich członków rady nadzorczej).

W dalszej części glosy autor zastanawiał się nad prawidłowością wyrażonego przez Sąd Najwyższy poglądu, że protokół notarialny nie jest wyłącznym dowodem wyrażenia sprzeciwu przez akcjonariusza, który zaskarżył uchwałę walnego zgromadzenia. Jego zdaniem, na pierwszy rzut oka jest to pogląd dyskusyjny, gdyż protokół powinien być spisany przez notariusza w formie aktu notarialnego (art. 104 § 1 i § 4 Prawa o notariacie). Wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd pozostaje jednak w zgodzie z art. 73 § 2 k.c., gdyż złożenie żądania zaprotokołowania sprzeciwu nie stanowi czynności prawnej ani nawet oświadczenia woli w rozumieniu przepisów prawa cywilnego. Takie zgłoszenie żądania należy traktować jako przesłankę powstania roszczenia procesowego (wytoczenie powództwa).

Ponadto z art. 413 § 2 pkt. 2 k.h. (obecnie art. 422 § 2 pkt k.s.h.) nie wynika, aby sprzeciw został złożony w formie aktu notarialnego. Ustawa wymaga jedynie, aby akcjonariusz zażądał zaprotokołowania sprzeciwu przez notariusza. Obowiązek zaprotokołowania spoczywa więc na notariuszu.

Reasumując, zdaniem autora, nie zachodzą przeszkody dla przeprowadzenia dowodów na okoliczność zgłoszenia sprzeciwu ponad osnowę dokumentu sporządzonego w formie aktu notarialnego (art. 247 k.p.c.).

Ł.P.

prawo cywilne procesowe

Działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP).

(wyrok z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, L. Walentynowicz, K. Kołakowski, B. Czech, OSP 2001, nr 7-8, poz. 116)

Glosa

Cezarego Gromadzkiego, Przegląd Sądowy 2003, nr 3, s. 141

Autor zauważył, że teza wyroku ma bardzo luźne powiązanie ze stanem faktycznym sprawy i przedstawionymi przez skarżącego podstawami kasacji. Podniósł, że wadliwości związane z wniesioną kasacją (tj. zaskarżenie wyroków sądów obu instancji i powołanie w kasacji jedynie przepisów odnoszących się do postępowania przed sądem pierwszej instancji) były wystarczającą podstawą do odrzucenia kasacji w trybie art. 393⁵ k.p.c.

Ustosunkowując się do komentowanego orzeczenia, autor stwierdził, że może być on jednak przy odpowiedniej interpretacji, polegającej na właściwym skorygowaniu treści uzasadnienia, pożyteczny przy uporządkowaniu problemu stosowania art. 232 k.p.c. Za celowe uznał zastanowienie się nad prawidłową interpretacją tezy orzeczenia. Sprowadza się to do odpowiedzi na pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, aby przy dopuszczeniu dowodu z urzędu nie doszło do naruszenia zasady bezstronnego sądu i równego traktowania stron. Za trafne uznał stwierdzenie, że zasady te nie zostaną złamane, kiedy to wspierające uprawnienie

sądu, wykorzystywane będzie tylko w szczególnie wyjątkowych wypadkach i nie będzie prowadzi do zastępowania stron w spełnianiu ich obowiązków.

Autor omówił zagadnienie obowiązku sądu dopuszczenia dowodu z urzędu. Wskazał na trzy sytuacje, w których sąd jest zobowiązany zrealizować swoje uprawnienie inicjatywy dowodowej: zamiar obejścia prawa, prowadzenie procesów fikcyjnych w całości oraz nieporadność stron, które działając bez pełnomocnika profesjonalisty, nie potrafią przedstawić środków dowodowych w celu uzasadnienia przedstawionych przez nie twierdzeń. Szerzej zajął się trzecią grupą przypadków. Odniósł się następnie do sytuacji, w której sąd nie musi dopuścić dowodu z urzędu, ale mimo to decyduje się na wykorzystanie tego uprawnienia. Opowiedział się za poglądami, według których najwłaściwszy jest model mieszany – jeśli chodzi o gromadzenie materiału procesowego. Za budzącą wątpliwość uznał zatem wykładnię art. 224 § 1, art. 316 i art. 317 k.p.c., dokonaną w glosowanym orzeczeniu, a skutkującą wzmocnieniem zasady kontradiktoryjności.

Glosator przyłączył się do stanowiska wyrażonego w piśmiennictwie, że art. 232 k.p.c. daje sądowi możliwość powołania dowodu z urzędu np. w celu bliższego wyjaśnienia wątpliwej okoliczności sprawy, czy też w sytuacji, gdy ten dodatkowy dowód dopomoże mu dokonać prawidłowej, zgodnej z wymaganiami art. 233 § 1 k.p.c. oceny wiarygodności materiału dowodowego.

W konkluzji autor stwierdził, że kwestionowanie potrzeby istnienia art. 224 § 1 k.p.c. w obowiązującym brzmieniu (taki wniosek, jego zdaniem, można wysunąć z uzasadnienia orzeczenia) nie harmonizuje z treścią sformułowanej tezy, ponieważ nie sprzyja bezstronnemu, nienaruszającemu zasady równego traktowania stron, działaniu sądu z urzędu.

Głosę do komentowanego orzeczenia napisał również W. Broniewicz (OSP 2001, nr 7-8, poz. 116).

E.S.

*

Sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, pomija dowód przeprowadzony przez sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 74 k.c.

(wyrok z dnia 8 maja 2001 r., IV CKN 290/00, F. Barczewska, M. Kocon, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2002, nr 1, poz. 9; R.Pr. 2002, nr 1, s. 96; BSN 2002, nr 1, s. 9)

Glosa

Michała Bieniaka, Monitor Prawniczy 2003, nr 3, s. 131

Aprobując pogląd wyrażony w tezie komentowanego orzeczenia, glosator podjął próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy przepis art. 74 k.c. ma charakter materialny, czy procesowy. Odwołał się do rozważań zawartych w motywach wyroku, z których wynika, że oparcie przez sąd drugiej instancji orzeczenia na niedopuszczalnym w świetle art. 74 § 2 k.c. i 246 k.p.c. dowodzie z zeznań świadków lub przesłuchania stron, stanowi naruszenie art. 382 k.p.c., podlegające kontroli kasacyjnej w ramach podstawy określonej art. 393¹ k.c. Sąd Najwyższy – zdaniem glosatora – w ten sposób pośrednio wskazał, że art. 74 § 2 k.c. stanowi przepis o charakterze formalnym, nie określa on bowiem materialnoprawnych skutków czynności działanej bez zachowania formy pisemnej *ad probationem*, lecz jego znaczenie i skutki występują w płaszczyźnie procesowej.

Autor podkreślił, że w komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy odszedł od błędnej – w jego ocenie – linii orzeczniczej, której wyrazem jest wyrok z dnia 25 stycznia 2000 r., I CKN 381/98 (BSN 2000, nr 5, s. 11). Wyrażono w nim zapatrywanie, że decyzja sądu o dopuszczeniu dowodów wymienionych w art. 74 § 2 k.c. uchyla się spod kontroli kasacyjnej, ponieważ nie podpada pod żadną z podstaw wymienionych w art. 393¹.

W konkluzji glosator pozytywnie ocenił tezy zawarte w glosowanym orzeczeniu.

Wcześniej głosem do tego orzeczenia napisał A. Szpunar (Przegląd Sądowy 2002, nr 6, s. 136; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 7-8, s. 38).

Przypomnijmy również, że rozbieżności w judykaturze Sądu Najwyższego, dotyczące stosowania art. 74 k.c., zostały omówione w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 3, s. 45.

D.O.

W razie bezskutecznej egzekucji wydatki gotówkowe poniesione przez komornika ponad pobraną zaliczkę obciążają wierzyciela.

(uchwała z dnia 6 września 2001 r., III CZP 39/01, M. Grzelka, H. Wrzeszcz, T. Żyznowski, OSNC 2002, nr 4, poz. 45; BSN 2001, nr 9, s. 9; Wok. 2002, nr 1, s. 1)

Glosa

Wiesława Sługiewicza, Przegląd Sądowy 2003, nr 3, s. 158

Autor krytycznie odniósł się do stanowiska zaprezentowanego w omawianej uchwale. Podniósł, że ustawa o komornikach sądowych i egzekucji (u.k.s.e.) nie zawiera normy procesowej upoważniającej organ egzekucyjny do obciążenia wierzyciela obowiązkiem zwrotu komornikowi poniesionych przez niego wydatków gotówkowych w razie bezskutecznej egzekucji, zatem nie można twierdzić – jak to uczynił Sąd Najwyższy – że występuje luka w prawie, a w konsekwencji konieczność dokonywania jej zapelnienia w drodze analogii. Zdaniem autora, uszło uwagi Sądu Najwyższego, że ustawodawca w art. 39 u.k.s.e. wyraźnie wskazał, iż tego typu zwrot wydatków poniesionych przez komornika należy się tylko w zakresie określonym ustawą. W związku z tym poszukiwanie odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne powinno nastąpić wyłącznie w jej obrębie.

Glosator za chybną uznał także sformułowaną w komentowanym orzeczeniu zasadę, że komornik ma zawsze prawo do zwrotu poniesionych wydatków gotówkowych. Zdaniem autora, zasada ta, poza treścią art. 39 ust. 1 u.k.s.e., nie ma normatywnego uzasadnienia.

W ocenie autora, organ egzekucyjny powinien z góry uwzględnić ryzyko zaistnienia bezskutecznej egzekucji i ewentualnie domagać się zaliczki w odpowiedniej wysokości. Wówczas wyłącznie wierzyciel poniósłby wysiłek sfinansowania koniecznych wydatków. Brak umiejętności przewidywania przez organ egzekucyjny – zdaniem autora – nie powinien być chroniony w drodze wykładni prawa kosztem wierzyciela.

Glosator przypomniał główne cele, jakie przyświecały uchwaleniu ustawy o komornikach. Były to podniesienie skuteczności egzekucji przez powiązanie jej efektywności z dochodami komornika oraz obniżenie wydatków wierzyciela, niezbędnych do przeprowadzenia egzekucji. W jego ocenie, pogląd wyrażony w tezie

uchwały zmierza do przerwania całości wydatków tylko na wierzyciela i ma to się odbywać w oderwaniu od celu pierwszego oraz w sprzeczności z celem wymienionym jako drugi.

Podkreślił, że skoro ustawa o komornikach nie przewiduje jakiegokolwiek luki w prawie w kwestii rozliczenia wydatków w sytuacji bezskutecznej egzekucji, to nie można jej poszukiwać w drodze wykładni prawa, jak to czyni Sąd Najwyższy. Autor nie zgodził się z wywodem zawartym w glosowanym orzeczeniu, że w postępowaniu egzekucyjnym pojęcie kosztów egzekucji zostało przyjęte w drodze analogii do kosztów sądowych, ze względu na podobieństwo materii. Jego zdaniem, obie ustawy posługują się kategorią opłat oraz wydatków zupełnie odrębnie i w sposób specyficzny tylko dla siebie.

Zdaniem glosatora, teza glosowanego orzeczenia jest próbą uzupełnienia normatywnej wypowiedzi. Stwierdził, że nie można zaaprobować nawet sformułowanej propozycji Sądu Najwyższego *de lege ferenda*, że z korzyścią dla praktyki byłoby wyraźne uregulowanie tej kwestii w ustawie o komornikach sądowych i egzekucji. Zdaniem autora kwestia ta jest już uregulowana.

Głosę do omawianej uchwały opracował także Z. Merchel (PES 2002, nr 20, s. 105; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 9, s. 55).

E.S.

*

Niedołączenie przez wierzyciela tytułu wykonawczego do wniosku o wyjawienie majątku stanowi brak formalny w rozumieniu art. 130 § 1 k.p.c.

(uchwała z dnia 12 grudnia 2001 r., III CZP 70/01, M. Sychowicz, I. Koper, T. Żyznowski, OSNC 2002, nr 10, poz. 116; IC 2002, nr 1, s. 5; Pr.Bank. 2002, nr 5, s. 9; Wok. 2002, nr 6, s. 6; R.Pr. 2002, nr 6, s. 101)

Glosa

Marka Lewandowskiego, Prawo Bankowe 2003, nr 3, s. 20

Autor zgodził się w zasadzie ze stanowiskiem wyrażonym w glosowanym orzeczeniu. Zauważył, że pogląd Sądu Najwyższego o bezwzględny stosowaniu art.

130 k.p.c. w przypadku niedołączenia do wniosku o wyjawienie majątku tytułu wykonawczego znajduje akceptację w nauce prawa procesowego. Przedstawił także odmienne stanowiska co do tej kwestii. Przyjął zapatrywanie, że egzekwowanie przez sąd obowiązku dołączenia przez wierzyciela tytułu wykonawczego do wniosku o wyjawienie majątku jest niezależne od tego, czy znajduje się on w aktach wcześniej wszczętej egzekucji komorniczej lub aktach sądowych. Stwierdził, że jednoznacznie określony obowiązek przewidziany w art. 914 § 2 k.p.c. polega na dołączeniu do wniosku oryginału tytułu wykonawczego. Za trafne uznał również zapatrywanie wyrażone w piśmiennictwie, że na podstawie art. 793 k.p.c. możliwe jest wydanie przez sąd dalszego tytułu wykonawczego w celu dołączenia go do wniosku o wyjawienie majątku, jeżeli wcześniej wydany tytuł został załączony do wniosku o wszczęcie egzekucji.

Autor nie zgodził się natomiast z kategorycznym stwierdzeniem, że także dołączenie innych niż tytuł wykonawczy dokumentów określonych w art. 914 § 2 k.p.c. stanowi warunek formalny wniosku o wyjawienie majątku, którego niezachowanie uzasadnia stosowanie art. 130 k.p.c. Jego zdaniem, rygorystycznemu egzekwowaniu obowiązku dołączenia do wniosku o wyjawienie majątku dokumentów uzasadniających obowiązek dłużnika dotyczący wyjawienia majątku sprzeciwia się wyłącznie dowodowe znaczenie tych dokumentów w sensie wykazania na ich podstawie merytorycznych przesłanek wyjawienia. Glosator zaakceptował zatem pogląd, że warunkiem formalnym wniosku o wyjawienie majątku w rozumieniu art. 914 § 2 k.p.c. jest powołanie dokumentów uzasadniających obowiązek dłużnika wyjawienia majątku. Za uzasadnione uznał łagodzenie skutków prawnych niezachowania obowiązku dołączenia do wniosku o wyjawienie majątku dokumentów, o których mowa w art. 914 § 2 k.p.c. Stwierdził jednak, że postulat odformalizowania postępowania nie może usprawiedliwiać łagodzenia skutków niedołączenia do wniosku oryginału tytułu wykonawczego.

Głosę do komentowanego orzeczenia napisał również A. Nowak (PS 2003, nr 1, s. 137; *vide* omówienia w „Izbie Cywilnej” 2003, nr 2, s. 42).

E.S.

ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2003, NR 5

Ustawowe odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, którego termin był oznaczony, stają się zaległą należnością uboczną w rozumieniu art. 451 § 1 zdanie drugie k.c. bez potrzeby uprzedniego wezwania dłużnika do zapłaty tych odsetek.

(wyrok z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 548/00, M. Wysocka, B. Myszka, Z. Strus, OSNC 2003, nr 5, poz.60)

*

Przy ustalaniu *quorum* wymaganego do podejmowania uchwał przez zgromadzenie wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie uwzględnia się udziałów wspólnika zawieszonoego w wykonywaniu jego praw członkowskich w spółce (art. 282 § 2 k.h.).

(wyrok z dnia 26 marca 2002 r., III CKN 1238/99, E. Skowrońska-Bocian, A. Górski, A. Owczarek, OSNC 2003, nr 5, poz. 61)

*

Komornikowi przysługuje zażalenie tylko na postanowienie sądu w przedmiocie ustalenia kosztów egzekucji (art. 770 zdanie czwarte k.p.c.).

(postanowienie z dnia 12 czerwca 2002 r., III CZP 33/02, M. Kocon, E. Skowrońska-Bocian, M. Sychowicz, OSNC 2003, nr 5, poz. 62)

*

Szkoda w rozumieniu art. 160 § 1 k.p.a. może wynikać ze spadku wartości pieniądza, powstałego po pobraniu należności celnej w okresie między wydaniem przez urząd celny decyzji odmawiającej zwrotu tej należności a chwilą jej zwrotu, dokonanego w następstwie stwierdzenia nieważności decyzji.

(wyrok z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 960/00, L. Walentynowicz, H. Pietrzkowski, M. Wysocka, OSNC 2003, nr 5, poz. 63)

*

Jeżeli z treści umowy ubezpieczenia autocasco nie wynika nic innego, ubezpieczony, który nabywa autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nie ma obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego je najtaniej. Możliwe jest przypisanie ubezpieczonemu naruszenia, wynikającego z art. 354 § 2 k.c., obowiązku współpracy z dłużnikiem, jeżeli świadomie lub przez niedbalstwo kupił części droższe.

(wyrok z dnia 25 kwietnia 2002 r., I CKN 1466/99, A. Górski, M. Bączyk, M. Kocon, OSNC 2003, nr 5, poz. 64)

*

Samodzielny zakład opieki zdrowotnej ma zdolność układową.

(postanowienie z dnia 26 kwietnia 2002 r., IV CKN 1667/00, F. Barczewska, T. Bielska-Sobkowicz, J. Frąckowiak, OSNC 2003, nr 5, poz. 65)

*

Artykuł 97 k.c. może mieć zastosowanie do osób podpisujących w imieniu banku umowę kredytową.

(wyrok z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 1031/00, Z. Strus, T. Bielska-Sobkowicz, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2003, nr 5, poz. 66)

*

Przepis art. 124 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.) – w stanie faktycznym objętym jego hipotezą – wyłącza stosowanie przez analogię przepisu art. 145 k.c.

*(postanowienie z dnia 21 maja 2002 r., III CZP 27/02, J. Gudowski,
J. Frąckowiak, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2003, nr 5, poz. 67)*

*

Wstąpienie zainteresowanego do udziału w sprawie dopiero w postępowaniu apelacyjnym (art. 510 § 1 zdanie pierwsze *in fine* k.p.c.), powodujące – w okolicznościach sprawy – pozbawienie go prawa do zaskarżenia orzeczenia sądu drugiej instancji (art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji), stanowi podstawę uchylenia zaskarżonego postanowienia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

*(postanowienie z dnia 21 maja 2002 r., III CKN 948/00, J. Gudowski,
J. Frąckowiak, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2003, nr 5, poz. 68)*

*

Spadkobierca może być uznany za niegodnego dziedziczenia, jeżeli podrobił podpis spadkodawcy pod pismem stwierdzającym treść testamentu ustnego lub skorzystał z takiego pisma.

*(wyrok z dnia 22 maja 2002 r., I CK 26/02, S. Dąbrowski, T. Domińczyk,
Z. Strus, OSNC 2003, nr 5, poz. 69)*

*

Wierzytelność określona w lokacyjnym bonie oszczędnościowym, wydanym przez bank na podstawie § 19 zarządzenia Prezesa NBP z dnia 19 lipca 1983 r. w sprawie rodzajów wkładów oszczędnościowych, wydanych na nie dowodów oraz zasad otwierania i prowadzenia rachunków tych wkładów (M.P.

Nr 29, poz. 157 ze zm.), nie podlega waloryzacji sądowej przewidzianej w art. 358¹ § 3 k.c.

*(wyrok z dnia 6 czerwca 2002 r., I CKN 864/00, A. Górski, M. Bączyk,
I. Gromska-Szuster, OSNC 2003, nr 5, poz. 70)*

*

Wkład mieszkaniowy zwracany po wystąpieniu ze spółdzielni osobie, która nie otrzymała przydziału lokalu, nie może być waloryzowany na podstawie art. 358¹ § 3 k.c., jeżeli osoba ta miała możliwość przeniesienia sumy wkładu z konta spółdzielni na oszczędnościową książeczkę mieszkaniową objętą systemem premii gwarancyjnych.

*(wyrok z dnia 19 czerwca 2002 r., II CKN 762/00, H. Ciepła, K. Zawada,
T. Żyżnowski, OSNC 2003, nr 5, poz. 71)*

*

Naruszenie prawa wyłącznego do wzoru zdobniczego zachodzi również w wypadku tak znacznej zbieżności cech przedmiotów, że postacie ich przedstawiają się pod względem estetycznym niemal identycznie.

*(wyrok z dnia 10 lipca 2002 r., II CKN 969/00, M. Wysocka, B. Myszka,
T. Żyżnowski, OSNC 2003, nr 5, poz. 72)*

*

Wyczerpujące i wyraźne oznaczenie producenta na opakowaniu towaru oraz trwałe umieszczenie znaku towarowego bezpośrednio na produkcie wprowadzanym do obrotu wyłącza możliwość wywołania błędu zarówno co do tożsamości producenta jak i produktu (art. 13 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Dz.U. Nr 47, poz. 211 ze zm.).

*(wyrok z dnia 11 lipca 2002 r., I CKN 1319/00, T. Wiśniewski, K. Zawada,
T. Żyżnowski, OSNC 2003, nr 5, poz. 73)*

**Nie jest dopuszczalna droga sądowa w sprawie o zasądzenie kwoty
pieniężnej obejmującej odsetki nienależnie pobrane od podatnika przez organ
podatkowy.**

*(wyrok z dnia 24 maja 2002 r., II CKN 892/00, M. Grzelka, H. Pietrkowski,
H. Wrzeszcz, OSNC 2003, nr 5, poz. 74)*

WSPOMNIENIA I REFLEKSJE

GABRIELA FILCEK

MINĘŁY TRZY LATA

Miłe zaproszenie redakcji „do współpracy” zachęcało do opisania „spraw lub wydarzeń”, które zaznaczyły się w mojej pamięci. Zaproszenie z góry określało czas, który powinnam wyłowić z pamięci – czas pracy w Izbie Cywilnej.

Zaproszenie miłe, ale nieco kłopotliwe dla kogoś, kto publicznie wypowiadał się tylko w uzasadnieniach orzeczeń sądowych i w nielicznych, drobnych publikacjach, zawsze na temat prawa, a jeszcze ściślej – na temat napotkanych w związku z orzekaniem konkretnych problemów prawnych. Kłopot w tym, że mam skorzystać ze wspomnień, które potrafią działać na zasadzie kalejdoskopu i w zależności od nastroju jawią się w różnych barwach, a czasem odrywają się nawet od rzeczywistości. Jednocześnie mam przywołać z pamięci „sprawy lub wydarzenia”, a więc coś konkretnego. Nie wiem na ile zdołam się zastosować do „dyrektyw”, ale skoro sędzia Lech Walentynowicz chwalił mnie za „lekkość pióra”, a sędzia Gerard Bieniek za „rzeczowość”, może jakoś wybrnę z tego trudnego dla mnie zadania. Muszę jednak od razu wyjaśnić, że jako uważna uczennica moich toruńskich patronów, sędziów Mariana Wilewskiego i Bronisława Łubkowskiego, nauczyłam się od nich, że wszystkie sprawy są jednakowo ważne. Mogę więc mieć trudności z wyłuskaniem tych „najważniejszych”.

Co zaś do „wydarzeń”, to w czasie jaki spędziłam w Sądzie Najwyższym, tj. w latach 1990 – 1999, wydarzenia w prawdziwym tego słowa znaczeniu, brzemiennie w skutki na skalę kraju, działały się poza murami Sądu Najwyższego. Myśmy je tylko śledzili z większą lub mniejszą aprobatą. W Izbie Cywilnej wydarzeniami były konferencje izbowe, często łączone z uroczystościami imiennymi któregoś z sędziów, którego obowiązkiem było wzbogacenie spotkania łakociami. Niektóre konferencje miały więc, jak to drzewiej bywało, swoją część oficjalną i „artystyczną”.

Powyższa relacja jest dosyć banalna, ale taką jest prawie każda relacja pisemna z przebiegu konferencji. Konferencje te były jednak w „części oficjalnej” bardzo owocne, a w „części artystycznej” serdeczne, zespalające grono ludzi sobie życzliwych i wzajemnie pomocnych.

Jak wyżej wzmiankowałam, w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego znalazłam się w 1990 r. Propozycja powołania do Sądu Najwyższego padła w czasie, gdy zniechęcona orzekaniem w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie przeniosłam się do Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby przetrwać w zaciszu Wydziału Rewizji Nadzwyczajnych do chwili przejścia na emeryturę. W Ministerstwie Sprawiedliwości znalazło się wówczas kilkoro takich „zbiegów”, m.in. sędzia Alicja Nalewajko, także późniejsza sędzia Sądu Najwyższego. Był to błogi czas redagowania krótkich pism o odmowie złożenia rewizji nadzwyczajnej, a rzadziej czas pisania projektów takich rewizji. Projekt trafiał na biurko pani Naczelnik Zofii Kołodziej, a po jej akceptacji na biurko pani Dyrektor Teresy Kościńskiej, by po uzyskaniu jej aprobaty powędrować do Sądu Najwyższego jako rewizja nadzwyczajna. Z ulgą można było wtedy stwierdzić, że odpowiedzialność za ten produkt spada na innych.

Ogromna liczba podań o złożenie rewizji nadzwyczajnej i większość złożonych rewizji dotyczyła zagadnień ziemskich: podziałów nieruchomości spadkowych i objętych współwłasnością, rozgraniczeń i służebności gruntowych. Zżyłam się z tym rodzajem spraw pracując przez długie lata w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku, w okręgu typowo rolniczym, i wśród moich warszawskich kolegów miałam opinię „znawcy przedmiotu”. Kiedy zmagalam się z rozterkami, czy mam wystarczające kwalifikacje by znaleźć się w Sądzie Najwyższym, to właśnie oni starali się rozwiązać moje wątpliwości, utrzymując, że znajomość problematyki ziemskiej i orientacja w kreskach i figurach geometrycznych, widocznych na planach geodezyjnych, może być „tam” niesłychanie przydatna. Znalazłam się więc w Izbie Cywilnej z przeświadczeniem o mojej przydatności. Na pierwszą sprawę z gatunku „ziemskich” czekałam dwa lata i później pojawiały się one w moim referacie w odstępach dwuletnich.

Start w Izbie Cywilnej, przypadający na przełom lat 1990/1991, mógł, przy słabszej kondycji, prowadzić do zawału. Do rozpoznania było parę tysięcy spraw przekazanych Sądowi Najwyższemu z likwidowanej właśnie Głównej Komisji Arbitrażowej. Nie prawo spadkowe i rzeczowe, będące podstawą orzekania w

sprawach rolnych i nie większość przepisów Kodeksu Cywilnego, lecz zupełnie obca cywilistom materia prawna. Źródła prawa, co do których w pierwszym odruchu nie miało się pewności, czy mogą być traktowane jako źródła, jakieś ogólne i szczególne warunki umów, jakieś zarządzenia i instrukcje. Wszystko obce, łącznie z używanymi w obrocie gospodarczym pojęciami technicznymi. Akta sprawy pełne dokumentów księgowych, faktur i rozliczeń, z protokołami posiedzeń zawierającymi zaledwie kilka zdań. Jedna strona „popierała”, druga „odpierała” i zapadało orzeczenie. Orzeczenia zdawały się przy stanie złożonych dokumentów niezrozumiałe, stosowana procedura urągająca wszelkim zasadom. Oceniając ten stan rzeczy, przypomniałam sobie obiegowe stwierdzenie, że tam, gdzie chodzi o przełożenie z jednej kieszeni państwowej do drugiej, łamanie sobie głowy procedurą jest nieracjonalne. To jednak zdecydowanie nie poprawiało mojego samopoczucia i w pewnym momencie uświadomiłam sobie, że przyjęłam postawę zastraszonego zajęczka przykucniętego na łapkach. To była męcząca pozycja, więc rychło z niej zrezygnowałam przy wsparciu sędziego Tadeusza Żyznowskiego.

Uznałam, że trzeba ożywić w sobie chęć przyswajania całej palety przepisów prawa, nie stosowanych dotąd w sądownictwie cywilnym ze względu na działanie komisji arbitrażowych, a także przepisów zawartych w tych kodyfikacjach, które nie były wykorzystywane w poprzednich warunkach ustrojowych i przy obowiązującym wówczas systemie gospodarczym. Do łask musiały wrócić przepisy prawa wekslowego, handlowego, bankowego, odpowiednio uaktualnione. To zaczęło wciągać i powodować, że w naszym gronie ujawniła się skłonność do osiągania specjalizacji i z czasem przyjęło się uznawać niektórych kolegów za wybitnych „speców” w tej, czy w innej dziedzinie prawa.

Zaskoczyła mnie „nowa jakość” w pracy, ale także coś, co nazwałabym zmianą ilościową. Przedmiotem sporów nie były już wartości rzędu kilku do kilkuset tysięcy złotych. Ruszył business, w sporach występowały krociowe sumy, rozstrzygnięcie sądu decydowało często o „być albo nie być” podmiotu gospodarczego, którego zdolność poruszania się po rynku przypominała słonia w składzie porcelany. Świadomość wykończenia orzeczeniem sądowym nieszczęsnego nieudacznika – ryzykanta podnosiła mi niebezpiecznie poziom ciśnienia.

Trudne początki związane z nową materią poddaną orzekaniu sprawiały, że nie od razu dostrzegało się potrzebę przewartościowania dotychczasowych zasad i

nawyków w posługiwaniu się prawem. Przełknęłam gorzką pigułkę, gdy jako sprawozdawca w sprawie sądzonej w powiększonym składzie siedmiu sędziów, a dotyczącej – zdawało się – prostej, bo przeoranej w orzecznictwie kwestii, czy abonament telefoniczny stanowi składnik majątku wspólnego, czy nie, poległam z moją koncepcją uchwały, tj. taką, jaką lansowało dotychczasowe orzecznictwo. Poległam co prawda w towarzystwie jeszcze dwojga kolegów, ale to było mało pocieszające, zwłaszcza że nie należę przecież do osób zachowawczych. Zdarzały mi się próby burzenia konstrukcji prawnych, nie przystających, moim zdaniem, do aktualnej rzeczywistości. Po niefortunnym projekcie wyżej wspomnianej uchwały trwałam w postanowieniu przyglądania się każdej sprawie, jak dawniej, w świetle obowiązującego prawa, ale dodatkowo z uwzględnieniem właściwej dla nowych czasów wymowy tego prawa. Nie mogło być zresztą inaczej.

Nowego ducha do Izby Cywilnej wnosił prezes tej Izby Stanisław Rudnicki. Był wspólnym inicjatorem przedsięwzięć izbowych, często z udziałem osób z poza Sądu Najwyższego, które to przedsięwzięcia pozwalały na przeorywanie różnych dziedzin prawa, nie tylko przez podejmowanie prób nowej, twórczej interpretacji, ale także przez odkrywanie i analizowanie aksjologicznych podstaw prawa. Nieoceniony był w tym wkład naszych Kolegów, którzy po 1989 r. zostali powołani do Sądu Najwyższego spośród profesury. Na początku trochę bezradni w technice pracy sędziowskiej, czasem potrzebujący wsparcia w obliczaniu kosztów sądowych, wplatali rozległą wiedzę teoretyczną w nurt praktyki sędziowskiej i pobudzali praktyków do konfrontowania się z poglądami doktryny. Trzeba przy tym oddać praktykom, że nie rzadko wychodzili z takich konfrontacji zwycięsko.

Polem nie tyle konfrontacji, ile polem badawczym stało się, w związku z włączeniem się Polski w struktury europejskie, prawo międzynarodowe ujęte w kartach, konwencjach i umowach. Stosowanie tego prawa na szerszą skalę zaczęło dopiero raczkować i jak to bywa we wszystkich początkach, każda sprawa, w której były jakieś odniesienia do prawa międzynarodowego była brana „pod lupę” i rozważana pod każdym możliwym jej kątem. Natomiast okazją do „konfrontacji” było różne stanowisko Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego co do możliwości stosowania przez sądy bezpośrednio przepisów Konstytucji. Zadziornymi reprezentantami tej tezy byli głównie sędziowie Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Sędziowie Izby Cywilnej byli dość wstrzemięźliwi z

opowiedzeniem się po którejś ze stron, co nie znaczy, że również na terenie tej Izby dochodziło do gorączkowych dyskusji, zanim Trybunał nie wygłosił swego „credo” w stosownej uchwale. Problem bezpośredniego stosowania przepisów prawa przez sądy orzekające był sam w sobie interesujący, ale mnie wciągał tym bardziej, że w moim domowym zaciszu mogło dojść do napięć pomiędzy mną i moim małżonkiem, byłym sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Napięcia jednak nie wystąpiły.

Kiedy można już było uznać, bez nadmiernej skromności, że przebrnęło się względnie gładko przez napotkane na początku rafy i weszło się w rytm spokojnej pracy, nastąpiło to, co było oczekiwane, ale co było zupełnie nowe – kasacja. Kasacja wprowadzona do kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 1 marca 1996 r. wywołała w Izbie Cywilnej twórczy ferment. Umieszczona w kodeksie postępowania cywilnego wśród „środków odwoławczych” jawiła się od razu jako środek szczególny, odróżniający ją od innych m.in. tym, że przedmiotem jej zaskarżenia są wykonalne już orzeczenia sądu drugiej instancji. Ustawodawca powołał wprawdzie Sąd Najwyższy, tak jak inne sądy, do „rozpoznawania spraw cywilnych” i powierzył mu w Konstytucji, tak jak innym sądom – „wymiar sprawiedliwości”, to jednak brak w źródłach prawa procesowego, że Sąd Najwyższy jest sądem trzeciej instancji. To skłaniało wielu Kolegów do przedstawiania punktu widzenia, że kasacja nie może być postrzegana jako zwykły środek odwoławczy i że nie może pełnić takiej roli, jaka jest przypisana zwykłemu środkom odwoławczym. Mówili, że kasacja jest nie tylko środkiem, w stosunku do którego trzeba mieć określone w procedurze rygorystyczne wymagania formalne, ale że trzeba także brać pod uwagę szczególną rację jej istnienia. Z takim stanowiskiem bardzo trudno było się pogodzić „rasowym sędziom”, dla których każdy sąd jest powołany – przez stosowanie prawa – przede wszystkim do wymierzania sprawiedliwości. Gubienie z oczu sprawiedliwości jest w ich mniemaniu „doktrynerstwem”. Konferencje i narady stawały się dzięki instytucji kasacji co raz bardziej żywiołowe, a nad rozgorączkowanymi głowami adwersarzy pojawił się cień rosnącego stosu kasacji, który mimo wkładanych to sił, nie tylko się nie zmniejszał, lecz pęczniał i olbrzymiał.

Nie byłem już czynnym sędzią Izby Cywilnej, kiedy znalazło się panaceum chroniące tę Izbę przed zalewem kasacji, najpierw w postaci uchwały Sądu Najwyższego, potem przyobleczonej w przepis prawa stanowionego.

W tym co wyżej napisałam nie ma spektakularnych wydarzeń ani w ogóle nic osobliwego, bo też nic takiego się nie działo. Chciałam tylko przekazać, że w mojej pamięci zarysowały się niejako fazy pracy w Izbie Cywilnej. Na początku każdej z nich ożywienie, gorączka działania z towarzyszącą mu „burzą mózgow”, potem osiągnięcie jakiegoś intelektualnego dorobku i praca toczyła się już spokojniej „zgodnie z ustaloną linią orzecznictwa”, dopóki ktoś nie zdecydował się zerwać tę linię. Nie było monotonności, zwłaszcza że prawnicy mają to do siebie, iż nawet bez pochodzących z zewnątrz bodźców, wdają się w zażarte boje prawnicze bez względu na czas i miejsce. Czasem był nim korytarz Sądu.

Minęły trzy lata, a nie przestałam żałować, że nie biorę w tych bojach udziału.

Gabriela Filcek, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1953-1955 asesor w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, a następnie – w latach 1956-1966 – sędzia Sądu Powiatowego w Białymstoku. Od 1966 r. sędzia Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. W okresie 1987-1990 pełniła funkcję głównego specjalisty w Departamencie Sądów Ministerstwa Sprawiedliwości. W dniu 31 października 1990 r. została powołana na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej.

Wybitna sędzia cywilistka, autorka kilku artykułów dotyczących hipoteki i przelewu wierzytelności, niezawodna koleżanka, wzór sędziowskiej odpowiedzialności i rzetelności.

INFORMACJE

w marcu ...

W dniu 6 marca odbyło się zgromadzenie sędziów Izby Cywilnej, zwołane na podstawie art. 18 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052) celem omówienie corocznego projektu informacji o działalności Izby i istotnych problemach wynikających z jej orzecznictwa. W zgromadzeniu udział wzięli: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Lech Gardocki, Prezes Sądu Najwyższego gen. dyw. Janusz Godyń, sędzia Sądu Najwyższego Andrzej Konopka (reprezentujący Prezesa Sądu Najwyższego kierującego Izbą Karną) oraz dyrektor Biura Orzecznictwa prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski.

Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Cywilną prof. dr hab. Tadeusz Ereciński przedstawił informację o działalności Izby w 2001 r. (tekst tej informacji opublikowaliśmy w nr 2 „Izby Cywilnej”), podkreślając zwłaszcza wielki wysiłek sędziów Sądu Najwyższego, który doprowadził do poważnego ograniczenia zaległości kasacji. Fakt ten został uwypuklony także w wystąpieniu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który podziękował za osiągnięte wyniki i życzył sukcesów w roku bieżącym. W wystąpieniu Pierwszego Prezesa znalazło się również kilka ciepłych słów skierowanych pod adresem naszego biuletynu oraz apel o możliwie szybkie usuwanie rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Na zakończenie części oficjalnej, w czasie której zabrał głos również sędzia Andrzej Konopka, rozpoczęła się dyskusja na temat bieżącej sytuacji w Izbie, niektórych zagadnień orzecznictwa, perspektyw dalszej redukcji zaległości kasacji, utworzenia korpusu adwokacko-radcowskiego przy Sądzie Najwyższym, a także określenia funkcji Biura Studiów i Analiz. W ożywionej dyskusji udział wzięli: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki, sędziowie Sądu Najwyższego Zbigniew Strus, Gerard Bieniek, Józef Frańkowiak i Tadeusz Żyznowski oraz Dyrektor Biura Orzecznictwa Krzysztof Pietrzykowski.

Po zakończeniu dyskusji zgromadzenie sędziów Izby jednomyślnie przyjęło informację o działalności Izby i istotnych problemach wynikających z jej orzecznictwa.

W drugiej, roboczej części narady odbyła się dyskusja dotycząca kształtu i treści aktów wykonawczych do nowej ustawy o Sądzie Najwyższym. Po introdukcji dokonanej przez sędziego Sądu Najwyższego Henryka Pietrkowskiego oraz wprowadzeniu Prezesa Sądu Najwyższego kierującego Izbą Wojskową gen. dyw. Janusza Godynia, przewodniczącego komisji ds. przygotowania projektów aktów wykonawczych (skład komisji i jej zadania przedstawił w numerze 2 „Izby Cywilnej”), odbyła się dyskusja, w której uczestniczyli sędziowie Sądu Najwyższego: Zbigniew Strus, Tadeusz Wiśniewski, Jan Górski, Antoni Górski, Maria Grzelka, Bronisław Czech, Józef Frąckowiak i Marek Sychowicz.

*

W dniu 13 marca odbyła się narada robocza sędziów Izby, którzy gościli prof. dr hab. Feliksa Zedlera, profesora Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, członka Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego. W bardzo interesującym wykładzie prof. Zedler przedstawił ogólne założenia ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Wykład wywołał bardzo duże zainteresowanie oraz żywą i ciekawą dyskusję, w której wzięli udział sędziowie Sądu Najwyższego Gerard Bieniek, Helena Ciepla, Józef Frąckowiak, Maria Grzelka, Mirosław Bączyk, Bronisław Czech, Tadeusz Wiśniewski i Jacek Gudowski, a także st. specjalista w Sądzie Najwyższym Marcin Goćłowski.

*

W dniach 11 i 25 marca Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Tadeusz Ereciński oraz sędzia Sądu Najwyższego Jacek Gudowski, członkowie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, uczestniczyli w pracach podkomisji sejmowej powołanej do rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druk sejmowy nr 965). Projekt obejmuje m.in. zmiany dotyczące postępowania kasacyjnego, a także zawiera nowe unormowanie postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego.

*

W dniu 18 marca gościł w Sądzie Najwyższym prof. Gil Carlos Rodriquez Iglesias, Przewodniczący Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w Luksemburgu, przebywający w Polsce na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego prof. Lecha Gardockiego oraz Prezesa Trybunału Konstytucyjnego prof. Marka Safjana. W godzinach południowych odbyło się spotkanie seminaryjne z sędziami Sądu Najwyższego na temat roli sądów państw członkowskich w stosowaniu prawa wspólnotowego. Z ramienia Izby Cywilnej w spotkaniu udział wzięli sędziowie Sądu Najwyższego Helena Ciepła, Bronisław Czech, Jacek Gudowski, Marian Kocon, Lech Walentynowicz i Tadeusz Wiśniewski. Po krótkim wprowadzeniu odbyła się ciekawa dyskusja, w czasie której Przewodniczący Trybunału odpowiadał na pytania.

W godzinach popołudniowych prof. Gil Carlos Rodriquez Iglesias wygłosił wykład pt. „Nadrzędność prawa wspólnotowego nad prawem narodowym w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu”.

Dane statystyczne – marzec 2003 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw									
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono							Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia						
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania	Inny sposób	
1.	CK	1704	246	256	-	46	8	38	109	55	1694
2.	CZP, w tym:	26	15	13	11	-	-	-	-	2	28
	art. 390 k.p.c.	23	15	11	9	-	-	-	-	2	27
	skład 7-miu	3	-	2	2	-	-	-	-	-	1
	pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
3.	CZ	70	75	54	-	40	3	5	-	6	91
4.	CO, w tym	17	15	11	-	2	-	-	-	9	21
	art. 401 k.p.c.	8	5	4	-	-	-	-	-	4	9
	art. 45, 48 k.p.c.	9	10	7	-	2	-	-	-	5	12
5.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
6.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7.	RAZEM	1817	351	334	11	88	11	43	109	72	1834